

**Cena Kurjera**  
**WE LWOWIE**  
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
 Półrocznie 7 " 20 "  
 Miesięcznie 1 " 20 "  
 Za nadsyłanie do  
 domu dopłaca się 20 ct  
 miesięcznie.  
**Na prowincji.**  
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
 Półrocznie 9 " 80 "  
 Miesięcznie 1 " 80 "  
 Za granicę kwartal-  
 nie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

**Ceny ogłoszeń**  
 Od objętości wiersza  
 petitem za 1 raz 6 c.  
 Nekrologia lub Ko-  
 rrespondencje prywa-  
 tne — za każdy wiersz  
 12 ct Reklamy w ra-  
 bryce „nadesłane“ za  
 każdy wiersz 20 ct.  
 Rękopisma nie zwraca-  
 ją się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymo-katolickie: Dziś: Hilarego. Jutro: Bonifacego. Pojutrze: Zofii i 3 córek.	Grecko-katolickie: Jeremii. Aftanazy. Tymoftea muz.	<b>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA</b> przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.	<b>Kalendarz myśliwski.</b> Wolno polować na cietrzewie i głuszcze.	Wschód słońca o 4 g 17 m. Zachód " o 7 g. 35 m. Barometr 762. Pogoda.
--	--	---	--	---

## Galicyjskie Towarzystwo muzyczne.

Dnia 18. bm. ma się odbyć nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa muzycznego, a na porządku dziennym *znachodzi się sprawa obsadzenia dyrekcji.*

Nie dajemy wiary żadnym rozsiewanym plotkom, nie chcemy się niczego domyślać, w jaki sposób zamierza wydział Towarzystwa sprawę tę załatwić, to jednak wiemy dokładnie, że po pierwszym niedoszłym konkursie, drugiego dotychczas nie rozpisano.

Rok już prawie mija, jak p. Mikuli zrezygnował z dyrektora. Wówczas rozpisano konkurs, a między warunkami znajdował się: *„wykazanie się świadectwem ukończonego konserwatorjum“.* Mniejsza o to, że żądanie to chociaż pozornie słuszne, w obec braku konserwatorjów w kraju, w praktyce byłoby niemożliwym, gdyż patent lwowskiego lub krakowskiego „konserwatorjum“ na dziś jeszcze byłby niewystarczającym; mniejsza z tem, że pan Mikuli nie był ukończonym konserwatorystą, a mimo to pod względem muzycznym — był znakomitym dyrektorem; mniejsza w końcu o to, że prowizoryczny kierownik p. Schwarz nie posiada również patentu; wiadomo bowiem powszechnie, że patent nie stanowi ani o wiedzy, talencie, praktyce, rutynie itd. a tem mniej o człowieku powiedzieć nie może. (Któż z nas nie zna patentowanych?) Ale taki warunek był w konkursie, i z tym musieli się liczyć ubiegający się o to stanowisko.

Konkurs, jak wspomnieliśmy nie udał się — ale jesteśmy najsilniej przekonani, że jedynie dlatego, iż wydział równocześnie rokował z p. Noskowskim Zygmuntem z Warszawy, a wobec tego postępowania nikt szanujący się nie mógł wnieść podania, nie narażając się na śmieszność i niechybną porażkę. Dziś już wiadomo, że sztandar z Noskowskim był przez koteryjkę potło wystawiany i podtrzymywany, aby wszystkich, chociażby najzdolniejszych miejscowych kandydatów odstraszyć. Następnie rokowano z p. Wieniawskim Józefem, które to rokowanie również rozbiło się z powodów łatwo przewidzieć się dających, mianowicie honorarjum dyrektorskie będzie za zbyt szczupłe dla takiego artysty. Rezultatem tych rokowań było, że prowizorium musiało trwać dalej. Jnde irae!

Dziwna jednak rzecz, że wydział szukał po całym świecie kandydata, wyszedłszy z bardzo pięknej zasady, że dyrektorem lwowskiego Towarzystwa konserwatorjum powinien być artysta dzielny, pełen zdolności i wiedzy, a nadto głośnego już w świecie muzycznym imienia; dziwna rzecz powiadamy, że w tych poszukiwaniach wydział pominał tego, od którego był powinien zacząć, mianowicie p. Henryka Jareckiego.

Nie wiemy, czy p. Jarecki przyjąłby lub nie zrzucił jego kandydatury, ale o tem wiemy, że o to nie zapytywano wcale, a nam się zdaje, że p. Jarecki zajmuje w świecie muzycznym tak wielkie stanowisko, że mu to się słusznie należało. Nie chcemy posądzać wydział o tendencyjność, ale jak to wszystko wyglądało — że chodziło jedynie o utrzymanie jak najdłuższej prowizorium — a o to nie zważano się może, aby przypadkiem p. Jarecki nie zachciało się zamieniać batutę dyrektora w batutę, na dyrektorską w konserwatorjum. Rzecz jasna, że pod wspomnianymi warunkami p. J. nie mógł w drodze konkursu starać się o tę batutę.

Lecz bądźmy otwartymi. Jak nas zapewniają kompetentni, pewnej koteryjce w Towarzystwie muzycznym zależy na tem, aby p. Schwarz a *tout prix* utrzymać na dzisiejszej posadzie prowizorycznej, tj. stabilizować go. P. Schwarz cenimy wysoce, jako amatora muzyki, cenimy go bardzo jako człowieka zacnego i w kierunku muzycznym od wielu lat pracującego, *ale ośmielamy się odmówić mu stanowczo warunków wymaganych koniecznie na dyrektora „konserwatorjum“.*

Gdyby chodziło jedynie o dyrektora towarzystwa muzycznego, nie mieszalibyśmy się wcale do tej sprawy. Każdemu towarzystwu wolno jest robić, jak mu się podoba, i co uznaje dla siebie za najkorzystniejsze. Ale Towarzystwo muzyczne, jako takie, wie, że dziś żyje *pasorzyta* przy szkole muzycznej, przekształconej na „konserwatorjum“, jak o tem najlepiej świadczy sprawozdanie zeszłoroczne, z którem zarząd najotwarciej się przynajmniej, że czerpie z funduszu szkoły. Wobec tego nie wolno nam jest milczeć, gdyż chodzi tu o instytucję publiczną, stosunkowo dość hojnie subwencjonowaną, ze strony państwa, kraju, miasta i gal. Kasy oszczędności. Bądź co bądź, subwencje te wynoszą prawie 6000 zł. więc można już wymagać, aby to konserwatorjum było racjonalnie prowadzone, a grosz publiczny nie szedł na marne.

Jeszcze w styczniu b. r. zdaje nam się, poruszono w *N. Reformie* w obszernym artykule, że należałoby konserwatorjum oddzielić od Towarzystwa, przynajmniej administracyjnie, tj. aby fundusze szkoły nie szły na korzyść urzędowania koncertów. Z tem zdaniem zupełnie się zgadzamy i do tej sprawy jeszcze kiedyś powrócimy.

Obecnie, gdy Towarzystwo ma rozstrzygnąć o mianowaniu kierownika konserwatorjum może na długie lata, byłoby bardzo źle, ażeby pewna koteryjka, powodująca się jedynie sympatjami osobistymi, bardzo nawet uzasadnionymi, *in camera caritatis* rozstrzygnęła tę sprawę. Nie można przecież nikogo ludzi dziś jeszcze walnem zgromadzeniem, któż nie wie, jak to ciężkie ciało bywa zawsze powolnym skinieniem zarządu i tak zwanym „macherom“.

Chociaż narażamy się może znowu na napad publiczny ze strony zarządu, (jak to stało się roku zeszłego na walnem zgromadzeniu, że zarząd zarzucił prasie tendencyjność i już nie pomniemy jakie inne zbrodnie), musimy jednak spełnić nasz obowiązek publicystyczny i *protestujemy przeciw takiemu pokątnemu załatwianiu sprawy publicznej.*

Skoro wydział towarzystwa porzucił myśl szukania po świecie za rozgłosnej sławy dyrektorem, *jedynym i wyłącznie legalnym środkiem jest rozpisanie nowego konkursu na posadę dyrektora*, nb. już bez wywieszania fikcyjnych „firm“. Nie wątpimy, że w takim razie znajdą się kandydaci, może o nazwiskach mniej głośnych, ale dla konserwatorjum pożyteczniejsi, ludzie pracy i energii, zdolności, wiedzy, rutyny, talentu, taktu i charakteru, którzy wypłynąwszy z urny konkursowej, a nie drogą koteryjnych protekcji lub pokątnej agitacji, zdolają usilną pracą, znajomością rzeczy i rzeczywistym poświęceniem upadające towarzystwo podźwignąć a szczególnie „konserwatorjum“ na takiej stopie postawić, ażeby instytucja ta odpowiadała choć częściowo swemu szumnemu tytułowi.

Ze tak się stanie, liczymy na dobre chęci i rzetelność zacnego prezesa — niemniej i na wydział, który tylko może chwilowo uległ zabiegom kilku swych członków.

## Dla straży ogniowych.

Próba gaszenia ognia za pomocą środka przeciw ogniowego i płomienio-chronnego p. Stanisł. Bandrowskiego odbyła się w Krakowie na Błoniach dnia 5. bm. w obecności pp.: dyrektora Towarzystwa wzaj. ubezpiec. Henryka Kieszkowskiego, prezesa Akad. Umiej. dra Majera, wiceprezydenta miasta Friedleina, prof. chemji dra Bandrowskiego, dra Stycznia, pp.: Rzewuskiego, architekta Zaremby, naczelnika straży pożarnej Eminowicza zastępującego władze miejskie, chemika p. Maciejowskiego, oraz licznej publiczności. Do wykonania doświadczenia służyła ściana drewniana o płaszczyźnie piętnastu metrów kwadratowych i stos o zawartości 10 metrów sześciennych. Szczeliny ściany i stosu wypełnione były wiorami, które dla lepszej zapalności zlane mieszaniną nafty i oleju terpentynowego. Doświadczenie pierwsze zrobiono na ścianie. Kiedy stała w pełnych płomieniach, puszczono na nią prąd rozpryskujący rozczyńnu 10-procentowego, który w skutek ciężkości swej spływając po niej, w przeciągu kilkunastu sekund ugasił ogień. Deski nasycone roztworem później mimo podkładania wiorów i drzewa suchego ponownie się już nie zapaliły. Następnie zapalono stos po zlaniu go poprzednio wspomnianą łatwo zapalną mieszaniną. Po kilku minutach, gdy drzewo dobrze się rozpałiło, przystąpiono do gaszenia. Dla okazania, o ile rozczyńnu pozwala zapanać nad pożarem, ugaszono tylko część stosu. Mimo znacznego przeciągu prądu powietrza, zaczęła się część ugazona tlić dopiero po upływie pół godziny. Na miejsce zaś stosu najżywiej się palącego, położono płachtę nasyconą roztworem. Skutek był zadziwiający: płachta zwęgliła się częściowo tylko i to bez płomienia, a nie przepuściła na żadnym punkcie ognia. Okazało się tedy, jak doskonały to środek do zapobieżenia szerzeniu się ognia. Działanie środka polega na obniżeniu znacznem temperatury palących się przedmiotów, w skutek czego zaoszczędza się znaczną ilość wody, co w wielu okolicznościach bardzo jest ważnem. Środek p. Bandrowskiego należy do ciał ogniotrwałych i łatwo topliwych. Okrywając przedmioty, chroni je przed dalszem paleniem się, wzbraniając przystępu powietrza i nie dopuszczając do wytworzenia gazów palnych.

Zasluguje na uwagę i to, że środek ten działa również płomienio-chronnie, gdyż przedmioty nim impregnowane zwęglają się tylko, a wyjęte z ognia, nie żarzą się wcale. Należy jeszcze dodać, że rozczyńnu środka przeciw-ogniowego nie marzną nawet przy 21 stopniach niżej zera. Nie przeczymy, że środki inne przeciwogniowe wiele posiadają zalet, ale środek p. S. Bandrowskiego przewyższa je pod każdym względem, to też najusilniej zalecić go należy gminom, władzom i towarzystwom asekuracyjnym, dyrekcjom teatrów, fabryk, zarządom składów i magazynów kolejowych, wojskowych, prywatnych itd.

Nadmienić możemy, że przy gaszeniu pożaru, który 6. bm. wybuchł na Podgórzu, a podsypany silnym wiatrem, zagrażał zajęciu się arsenału i piekarni wojskowej, zastosowano środek p. Bandrowskiego, którym też zupełnie powiodło się zlokalizować pożar od strony ul. Cmentarnej.



## Listy z kraju.

**Kraków 11. maja.** (Z posiedzenia Rady miejskiej. Chwalebna akcja Koła literackiego. Park na Błoniach i projekty upiększenia miasta). Na dwóch z rzędu posiedzeniach głównym przedmiotem obrad rady miejskiej, była sprawa towarzystwa kolei konnej żądającego pozwolenia na ułożenie drugiego toru na linii Podgórze-Dworzec krakowski. Od lat paru mieszkańcy i reprezentacja miasta napróżno czynią starania, aby towarzystwo zakładało nowe linje, w innych kierunkach, mogące się przyczynić do rozwoju miasta. Zarząd kolei konnej zadowolony z władania linją największe przynoszącą korzyści, ani myśli o uwzględnieniu tych życzeń mieszkańców i nieczem nie przynosząc materjalnych korzyści dla miasta, dopomina się o zezwolenie na ułożenie drugiego toru szyn na ulicach dość ciasnych, przez które przeprowadził jedną dotychczas linję tramwajową. Przeciw temu żądaniu uchwalila szereg wniosków sekcja gospodarcza, której referentem był radny dr. Hajdukiewicz. Naturalnie sekcja, dbając wyłącznie o interes miasta, nie mogła uwzględnić żądania zarządu kolei konnej, wnioski też przedłożone Radzie brzmiały odmownie. Jasna i prosta sprawa stała się wszakże przedmiotem dyskusji i kontrawersji tak ożywionej, iż dawno już nie podobnego u nas nie było. Towarzystwo kolei konnej znalazło, nie można powiedzieć obrońców, — byłoby to bowiem uchybieniem, — lecz rzeczników, którzy w imię wygórowanych jakichś pojęć wyrozumiałości i słuszności, w żaden sposób nie chcieli podzielić słusznych poglądów sekcji ekonomicznej. Gorąco za prawami mieszkańców oprócz referenta przemawiali r. m. Kohn, Styczeń, Rzewuski, Mendelsburg i Chęciński, — przeciw wnioskowi zaś z przyczyn nie wytrzymujących krytyki adwokaci Horowitz, Leo, Pieniążek, prof. Kasparek i dr. Warszauer. Starcie się dwóch opinii, wywołało tylko ten skutek, iż obywatele przyznają najzupełniejszą słuszność sekcji gospodarskiej Rady, a wnioski tej sekcji nieprzychylnie dla zarządu kolei konnej przyjęto 30 głosami przeciw 10.

Chwalebna akcją podjęło Koło artystyczno-literackie. Dla zebrania funduszu na wydanie taniej reprodukcji wspaniałego obrazu Matejki „Kościuszko pod Racławicami“, komitet zawiązany z inicjatywy Koła urządza w niedzielę wielki festyn z żywymi obrazami, loterją, ogniami sztucznymi itd. W żywym obrazie wezmą udział wieśniacy, którzy używał Matejko jako modeli do obrazu.

Park na Błoniach za rogatką wolską, na placu zeszlorocznej wystawy urządza jest kosztem dra Jordana. Mnóstwo drzew i krzewów już tam zasadzono, a roboty nie ustają. Założone niedawno towarzystwo upiększenia miasta ma bardzo liczne pod tym względem projekty. Na rynku głównym zamierza z dwóch stron urządzić skwery,

na plantacjach wystawić obelisk z termometrem, wysadzać drzewami place i ulice itp. Znacznych potrzebaby na to wszystko funduszu a dotychczas zaledwie na parę tysięcy stowarzyszenie to liczyć może.

Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej przez powstanie z micjse wyrażono cześć dla Matejki za ostatnie jego dzieło, zdobiące salę muzem w Sukiennicach. Liczne stowarzyszenia tutejsze przygotowują adresy gratulacyjne. Z funduszu miasta sprawioną będzie rama do obrazu za 3000 gid.

**Nowy Sącz 10. maja.** (Przedstawienie amatorskie). W kasynie wojskowym odbył się 1. bm. wieczorek muzyczny z przedstawieniem komedyjki „Szkłanka wody“. Nazajutrz w czytelni miejskiej grali nasi amatorzy pod wprawną ręką reżysera p. Manasterkiego 3 aktową komedję M. Bałuckiego „Radcy pana radcy“. W przedstawieniu tem brały udział wybitniejsze siły, mianowicie pp. Żaleziński i Latinek, tudzież pani Grzyb i panna Styczyńska. Kasa wykazała 50 zł. dochodu. (O obchodzie rocznicy 3. maja donosimy na innym miejscu).

**Myślenice 10. maja.** (Towarzystwo amatorskie. Straże ochotnicze po wsiach). W monotonnem życiu naszym rozruszaliśmy się trochę urządzeniem przedstawienia amatorskiego, które się odbyło dnia 6. bm. na dochód powodzią dotkniętej ludności naszego kraju. W sali przepełnionej odegrano „Pierwszy mąż“ i „Lobzowanie“. Publiczność była zadowolona odegraniem obu sztuk bez zarzutu. Znakiem wywiązali się z ról swoich panie: Nerkowska, Mehaczówna, Kutrzebówna, Wachówna, Sierosławska (nazwisko jednej nieczytelne), tudzież wszyscy mężczyźni. Czysty dochód wynosi 53 zł., które wręczono panu staroście. Publiczności miejscowej należy się uznanie za popieranie szlachetnego celu, tudzież niestrudzonemu dyrektorowi towarzystwa amatorskiego p. Gumińskiemu.

W sąsiednich miejscowościach Górna Wieś i Dolna Wieś zawiązały się ochotnicze straże pożarne. (Przykład dla Oleska i innych zaniedbanych miasteczek. Red.)

## Słowa a czyny.

W *Russkiem Diele*, piśmie wychodzącem w Moskwie, czytamy co następuje:

„Łacińska propaganda znowu zarzuca swe sieci w Królestwie Polskiem. *Chelmsko-Warszawski Wiestnik* donosi, że jeden z blahoczynnych (dziekanów) siedleckiego powiatu niedawno znalazł odezwę, drukowaną niewiadomo gdzie w polskim języku pt.: „Do wiernych unitów chełmskiej i innych dyecezyj w państwie rosyjskiem w imieniu papieża przez księdza Konstantego, naczelnika misji w państwie rosyjskiem“. Odezwa ta ma na celu podtrzymanie słabnącego oporu i zamie-

żej do siebie, bo tuż i błysnęło strasznie, jakoby się niebo rozwarło.

— Trójco święta! — przeżegnała się Maryś.  
— Piorun w rzeke się zwałił — rzekł Franek.

— Tseba nam było zostać pod kopią, dobre było schronienie.

— E, co ci tam, w ciebie nie steli, za cienkaś — śmiał się Franek — cienkaś jak wrzecionko! abo ci to źle? Tak sobie idziemo, jakoby w karycie — i ani kapnie na ciebie. Bać się tyz nie ma cego.

I zaspiewał znowu na całe gardło:

„I zapłacę organiście, by wylazł na chór!“

Deszcz się puścił silniejszy, a jakby z nim na przegony, trzymając się silnie rękoma, chłopak i dziewczka puścili się pędem po drożynie. Nogi ich bosc, uderzając w siwe błoto, rozpryskiwały je dokoła, że aż Maryś wzięła wyżej kołan spodnicę, aby jej nie ubłocić.

— Jakoby w karycie, ćtyrma kołmi! — dowodził Franek. — Wio, wiśta, wio!

I śmiejąc się z całej duszy; pędzili dalej po rozmokłej drodze, po piasku i zielonej, mokrej trawie.

— Ot i tęca rozwiesiła sie na niebiosach!

— Jak malowanie przejasna!

I pobiegli dalej.

Przed ołtarzem Przenajświętszej stał Franek Bania w białej jak śnieg koszuli, zaszczerpionej

szafi pośród unitów i oderwanie ich od prawosławia“.

Czy nie wstyd dla redakcji *R. Dieła* pisać podobne rzeczy? — tej redakcji, która nie dawniej, jak w r. z. przez usta jednego ze swych redaktorów zapewniała, że nie miała nawet pojęcia o tem, aby rząd rosyjski mógł postępować z nieszczęśliwymi unitami w tak okropny sposób, jak to mu przedstawiliśmy. Rozumiemy tamtejsze stosunki prasowe i wiemy, co wobec nich wolno, a czego nie wolno i nie można, ale poczciwa prasa w takich razach milczy, a nie przywołuje nędznych i haniebnych notatek takiego pisma, jak *Chelmsko-Warszawski Wiestnik*, którego naczelnicy i redaktorzy należą do najzacześniejszych przesładowców i katów nieszczęśliwych unitów.

Milczenie w takich razach i wobec przepisów prasowych jest bardzo wymownem, a w każdym razie, kiedy inaczej być nie może, nie przynosi przynajmniej sromu dziennikarstwu.

## KRONIKA.

Ustanie egzamina dojrzałości w seminarjach nauczycielskich rozpoczynać się będą z końcem bieżącego roku szkolnego, w porządku następującym: 1) w Krakowie w żeńskim 13. czerwca; 2) w Krakowie w męskim 15. czerwca; 3) w Tarnowie 22. czerwca; 4) w Rzeszowie 30. czerwca; 5) w Przemyślu 6. czerwca; 6) we Lwowie w żeńskim 26. czerwca; 7) w Stanisławowie 26. czerwca; 8) w Tarnopolu 7. lipca.

**Obchody narodowe.** Z Nowego Sącza donosi: Wiekopomną rocznicę nadania konstytucji 3. maja obchodziliśmy uroczystie, dzięki staraniom i trudom Stowarzyszenia gimnastycznego „Sokol“. Rano w bardzo licznej publiczności ze wszystkich stanów odbyło się uroczyste nabożeństwo; wieczorem zaś, którymiś wolnie mógł najwybredniejsze nawet wymagania kompozytora, kierował profesor Mikula. O godzinie 8. zapełniła się sala „Sokół“ licznymi gośćmi, zaciekawionymi różnaitością programu. P. Winkler ugrasował obraz z żywych osób, apoteozując główną myśl konstytucji 3. maja uplastycznieniem zrównania stanów. Grupa ta była malownicza, a wśród ogni bengalskich prześlicznie wyglądała. Słowo wstępne wypowiedział profesor Sekowski, objaśniając znaczenie obchodu i pamiętki. Nastąpiły produkcje muzyczne: Gounoda opery „Romeo i Julia“ na fortepian i wiolonczelę, wykonał p. Teleśnicka i p. Desberger z precyzją, p. Lipiński oddeklamował „Marsz pogrzebowy“ Ujejskiego z sopranem i cieniowaniem. Chęcińskiego serenada tercet, sopran (p. Teleśnicka), skrzypce (p. Mikula), fortepian (p. Desberger), wykonano bardzo dobrze. Łady Kujawa grał p. Malik z werwą, a na żądanie grał jeszcze polonez Ogińskiego, przyczem akomponował mu p. Chładowski. Chopina polonez A-dur na fortepianie odegrał z uczuciem p. Desberger. Ostatnią była pieśń „Mój

czerwoną wstążką, w nowej świecie wyszywaną wedle wzorów i wysmarowanych dziegciem paleniami, trzymając ogromną, woskową świecę w prawicy. Świeca była na kilka cali gruba i prawie tak wysoka, jak parobek, a gorzała jasno, obawiając się złotemi, gorącemi łzami, które spuszczały się zwolna ku dołowi. Franek Bania stał wprostowany, jak przynależy, w całym wysoki zrozumeniu swej godności i czasem tylko z przysłowiem szeregim i Józka i Macieja, Filipa Rogatego, Błotomiejka Szyszki i innych — wszyscy stali prosto jak mur mocno i patrzyli na ołtarz od świecy rejący, a jeden w drugiego sami porządni gospodarze albo parobki, gospodarskie syny, nie żadne przybłądy.

Wosk gorący kapal na rękę Franka, ale chłopak rękę nie usunął, ani drgnął nawet. I gdzie tam to i w głowie! Serce mu radość tak rozbrała, że mu się wydaje, jakoby to słonko, takie świecące wpada przez okno i cały środek napelnia, wpakowało mu się w sam środek wota, gdzieś kolo serca samego i tak tam grała a świeci, że tej jasności na wiek by mu starczyło. Podniósł tedy głowę i oczy wlepił w twarz Bogarodziecy i zaczyna:

— „Zdrowaś Maryja, laski pełna...“  
A tu w głowie mu skacze jakoby wróbi nie dokończył zdrowaśki a myśli sobie:

— I taki o! Przenajświętsza Cęstochowska bańdzie Maryś moja. I grunt matusia na nie zdali i chałupę zdali i gadzinę wszelkom! I bractwa mnie wzieni, i do świec tsysmania pędz

## FRANEK BANIA

OPOWIADANIE

przez  
Walerję Solecką.

(Ciąg dalszy.)

Maryś, aby się osłonić przed kroplami spadającego zwolna deszczu, zarzuciła na głowę spodnicę, a zabrawszy sierp i buty na ramię, zmierzyla ku drodze wiodącej do wsi, nie zapomniawszy też wonnego ziała „co za obrazu i do kosa“.

Za nią podążył i Franek. Deszcz po chwili znowu się puścił silniejszy i Franek zarzucił na głowę sukienką swą świtkę, a Maryś, chociaż mu się opierała, przyciągnął do siebie, tak że i głowa dziewczuchy ukryła się pod grubą świtką.

I tak szli zwolna po rozmokłej drodze, skracając ją sobie, gdzie było można ścieżynkami, wiodącemi pośród porozrywanych gromadzkich gruntów.

Nagle huknął wystrzał raz i drugi, jakby tuż obok nich.

Wstrzymali się oboje przestraszeni, oglądając dokoła — Frankowi się zdawało, że usłyszał krzyk stłumiony.

— Ktosik strzelił z fuzji albo z pistoletu — rzekł cicho parobek nasłuchując — jakoby bliżusko boru!

Zdjęła ich nagle obawa i przycisnęli się bli-

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwymi warunkami najkorzystniejszymi warunkami. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.

SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany.

szki na 4 głosy, tu brały udział także i panie. Pieśń ta wywołała entuzjazm w słuchaczach, poczem odpiewano jeszcze nad program pieśń „Sokolów“ Wunderlicha, za co wykonawców uczniami obdarzono oklaskami.

**Z Cieszyna** piszą do *Nowej Reformy*. Po raz pierwszy, odkąd istnieje Czytelnia ludowa w Cieszynie, odbył się za staraniem gorliwym obecnego wydziału wieczorek ku uczczeniu pamiątki „konstytucji 3. maja“. Na stosunki tutejsze, jest to wielki krok naprzód, trzeba bowiem wiedzieć, że władze tutejsze nieprzychylnie na rozwój życia narodowego polskiego patrzą, starają się one każdy objaw wolniejszy przytłumić, boć trudniej będzie z lwem z letargu obudzonym, niż z niedźwiadkiem swojej siły walczyć. Pociągającym jest także zjawisko, że publiczność tutejsza polska coraz to liczniejszy bierze udział w obchodach narodowych.

W niedzielę 6. maja zebrała się doborowa publiczność w pięknej sali czytelnianej i zajęła wszystkie miejsca wolne, tak, że licznie zebrana młodzież szkolna zaledwie w sali pomieścić się mogła. Ze wsi z powodu robót polnych nie było gości.

Wieczorek rozpoczął się odczytem dr. Opalskiego, o konstytucji 3. maja. Prelegent przedstawił w krótkości, jasno i dobitnie wszystkie reformy podjęte przez sejm czteroletni i powiedział zwracając się do młodzieży, że wytrwała i w zgodzie podjęta praca około dobra narodu doprowadzi nas do ideału naszego, do odrodzenia naszej ojczyzny.

Następnie oddeklamowała panna Bl. „Koncert Jankla“ z werwą i ze zrozumieniem rzeczy. Oprócz tego grały pani drowa M. i panna C. piękne utwory Chopina na fortepianie, a gra wirtuoza młodego pana Heinca wszystkich zachwyciła. Panna N. zaśpiewała pieśń „Życzenia“ bardzo pięknie, a p. D. D. zakończył deklamacją.

Publiczność też nie szczędziła oklasków, przez co okazała swoją wdzięczność i zadowolenie. W ogóle powiedzieć można, że wieczorek wypadł świetnie i byłoby tylko do życzenia, aby wydział częściej jeszcze swoim członkom takie niespodzianki sprawiał, przez co by życie i poczęcie narodowe spotęniało.

Na końcu nadmienić należy, że jest to jedynie zaśluga prof. Brzeskiego, że młodzież polska, dla której Czytelnia i wieczorki są jedyną szkołą w duchu narodowym, tak licznie na wieczorki przybywa. Kiedyś Szląk z wdzięcznością o tym mężu wspominać będzie, bo jest prawdziwym opiekunem młodzieży naszej.

**W Krośnie** projektowano także uroczysty obchód w kasynie miejscowym z odczytem i apoteozą, ale gdy przyszło zawiadomić o tem władzę polityczną, taki strach opanował prezesa Towarzystwa dramatycznego, że nie chciał podpisać doniesienia, uważając program za „demonstrację“ polityczną. Dla usprawiedliwienia jednak pana prezesa, musimy nadmienić, że lekliwość jest cechą długoletnią jego charakteru. Podczas cholery w r. 1873, aby nie potrzebować pełnić służby publicznej „zachorował“ na inną słabość i schowawszy się, przeczekał, aż się cholera skończyła. Pod wpływem tego słynnego strachajły, odegrano w kasynie tylko dwie

farsy, nie mające żadnego związku z rocznicą, a potem hulano do 6. godziny zrana, jak w karnawal, i jak gdyby była przyczyna do hulanki.

**Jubileusz** 25-letniej działalności uniwersyteckiej prof. Nowickiego odbędzie się w październiku. W tym celu ukonstytuował się już komitet pod przewodnictwem prof. Dr. Wierzejskiego. Do komitetu weszli, oprócz uczniów jubilat, także reprezentanci Towarzystwa tatrzańskiego i rybackiego. Program uroczystości jubileuszowej zostanie później ogłoszony.

**Konkurs Towarzystwa handlu skór we Lwowie.** Kierownictwo tego konkursu porucił sąd krajowy radcy Mochnackiemu, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanowił adwokata dr. Dziubińskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznaczony został termin na dzień 22. b. m. g. 10. przed południem.

**Dostawy dla wojska.** Grono ziemian okręgu krakowskiego jak donosi *N. Ref.*, odbyło pod przewodnictwem p. Alfreda Milewskiego w dniach 8. i 9. bm. kilka posiedzeń celem zawiązania spółki dla sprzedaży produktów rolniczych i dostaw dla wojska. Obradowano nad statutami; udział pojedynczy wynosić ma 500 zł. z poręką ograniczoną do podwójnej wysokości udziału. Trwanie zobowiązania ustanowiono na przeciąg lat 3, zakładowy kapitał ma wynosić 50.000 zł. Spółka będzie się zajmować szczególnie dostawą artykułów dla wojska. Tymczasowymi dyrektorami wybrano oprócz przewodniczącego pp. Karola Seypiona, Antoniego hr. Wodzickiego, Stanisława Homolaca, Jana hr. Stadnickiego.

**Wystawę obrazu „Kościuszko“** Jana Matejki w muzeum narodowym krakowskim zwiedziło osób 6303 oprócz pensjonatów i gimnazjów zwiedzających gremialnie po znizonych cenach. D. 8. bm. zwiedziło wystawę 1737 osób. We wtorek tj. 8. bm. zwiedzali obraz wieśniacy z okolicznych wsi. We wtorek bardzo licznie zebrany wieśniakom z Krzesławic nauczyciel miejscowy p. Wojtyga objaśniał znaczenie arcydzieła. Bardzo pożądanym jest ten rodzaj szerzenia oświaty w umysłach i krzewienia patriotycznych uczuć w sercach obywateli noszących siermięgi.

**Z „Lutni“.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie czynnych członków lwowskiego towarzystwa śpiewackiego „Lutnia“ odbędzie się 28. bm. we własnym lokalu „Lutni“, o g. wpół do 8. wieczorem. Na porządku dziennym wybór prezesa, dotychczasowy bowiem prezes p. Makarewicz dla nadzwyczajnych obowiązkowych zajęć nadal z dobrym skutkiem przewodniczyć „Lutni“ nie może.

**Obraz Matejki i cenzura rosyjska.** O nowym obrazie mistrza Matejki „Kościuszko pod Raclawicami“ nie pozwala rosyjska cenzura pismom warszawskim pisać ani słowa. Jeden z znanych literatów naszych na-

piisał krytykę obrazu ściśle estetyczną na zamówienie jednego z pism codziennych warszawskich a wiedząc jak dla Warszawy pisać należy pomijał starannie wszędzie stronę historyczną obrazu, wspomniawszy raz jedynie w obszernej swej ocenie nazwisko Kościuszki i Głowackiego. Była nadzieja wszelka, że krytyka w ten sposób napisana przez cenzurę przejdzie. Gdzież tam! Najprzód polecił p. cenzor dziennikowi owemu, aby równocześnie z krytyką obrazu Matejki dla pewnego zrównoważenia stosunków państwowych, zamieszczono i artykuł o literaturze rosyjskiej. Dziennik interesowany godzi się i na to i zamawia u jednego z swoich współpracowników artykuł o zmarłym niedawno Garszynie. Już sprawa miała się ku końcowi i zdawało się, że zostanie pomyślnie załatwioną, gdy główny cenzor warszawski Jankulio, o którego rzecz się oparła, orzekł, że tylko pod tym warunkiem artykuł o obrazie Matejki przepuści, jeżeli nazwiska Kościuszko i Głowacki nie będą ani razu w nim wspomniane. Rozumie się, że na to redakcja zgodzić się nie chciała i dotychczas w piśmiech warszawskich o obrazie Matejki nie było ani wzmianki. A zatem jak dawniej przed Kościuszką i przed kosynierami Głowackiego, tak i dzisiaj przed ich nazwiskami drży carat. Zapewne, widmo dla niego to straszne!

**Zjazd konserwatorów polskich** odbędzie się 24. maja br. Pierwsza narada odbędzie się w muzeum narodowym w Sukiennicach w Krakowie o g. 5. popoł.

**Nasze plantacje.** Ile trudów i kosztów łoży zarząd miasta na upiększanie jego miejsc spacerowych i plantacyj, przekonać się łatwo można z robót tegorocznych, dokonanych np. na Wysokim zamku i dokoła całej góry zamkowej. Gdzie dawniej na stoki góry od strony posiadłości p. Kiselki i wzdłuż całej ulicy zamkowej, nie tylko ludzie ale i bydło się wspinało, wyrządzając w zaroślach niesłychane spustoszenia, w tym roku wszelkie stoki i kępy piaszczyste zapuszczono młodnikiem, u stóp góry przeprowadzono nową fosę gleboką i najeżono ją w miejscach ścieżek i przesmyków kłodami drzew i tarasem. Z trudem więc dziś przez ten wał ochronny przecisnąć się można. Plantacje na samej górze przecięte szachownicą nowych klombów zielonych upstrzonych kwiatami, drogi i ścieżki wygracowano należycie, paliki i ławki odświeżono, słowem, na pierwszy rzut oka znać tam rękę wprawną, znać że i ogrodnik dbały o teren mu powierzony, umie jednoczyć stronę praktyczną z prawdziwym i estetycznym pięknem. W imieniu kilkunastu obywateli dbałych o dobro miasta, jak również i od siebie upraszamy jeszcze magistrat, by w ulicy Zamkowej, zwłaszcza w części od ochronki po za dawny cmentarz, zechciał ustanowić strażnika, któryby nie dopuszczał wałęsania się na trawnikach całych band włóczęgowskich, które to indywidualnie jak to wczoraj naocznie widzieliśmy przez prostą chęć szkoderstwa, wycinają młode klony na laski, przewiercają brzozy i odrzucają potężne kłody celem wspinania się na dawniejsze ścieżki po stokach. Jeżeli temu rychło niezapobiegniemy — cała ta mozolna praca w rezultacie będzie daremną. Zupełnie to samo da się powie-

Tobom o! Bogarodzico! A takim se pan wielgi, co az no! A wstrychnem się na gospodarza, co sie patsy, i rublów w skrzynie nachowam i polów i łąków dokupiem — a wszystko to bez Cię, Bogarodzico, coś mi nie krzywa i Jezusa za mną pewnikiem molestujesz! O! Jezu Ty mój! I swatów przyjęli, i grunt dadzą, i dwie krowy dać obiecali, i Maryś, jakby mi przylipla do serca!

Kusi go, żeby się oglądnać po za siebie, bo Maryś tam pewnikiem siedzi, w ławce na lewo, lecz nie śmie tego uczynić, aby nie psuć porządku i wdycha:

— O Przenajświętsza! miej ty zawdy nade mną zmiłowanie — a jak bandzie po weselisku, to Ci z Maryś kupimy sznur koralów!

Zagrzmiały organy, chłop się wstrząsnął, przeżegnał i znowu rozpoczął:

— „Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami...“

A tu ksiądz od ołtarza błogosławi i podniósł przenajświętszy Sakrament, a w kościele zagrzmiało ze wszystkich piersi razem:

— „Święty Boże! Święty mocny! Święty a nieśmiertelny!“

I jako kiedy wiatr szumi i bór szumi, a z ziemi i ze świata stron wszelkich i krańców wstają echa pełne prawdziwych melodyj: żałości i smutków, wesela i nadziei, tęsknoty i jęku uciśnionych, przekleństw i rozpaczki bezbrzeżnej — jak kiedy rzeka z lodu rozkuta zerwie się i szumi wezbrana, wolna, szeroka i pieniać się, burząc, pędzi, obala tamy i przeszkody, kawały ziemi i

skąły z posad obrywa — tak uderzyła ta suplikacja z prostaczych piersi chłopskich, uciśnionych wieloma smutkami i bólem przeróżnym. Strachem głodu i strachem chorób i wojny — jękiem niewoli i ucisku — niepokojem piersi i rąk spracowanych nad ziemią, niedolą ciemnoty ducha, żarem wrzących namiętności i wreszcie tą tęsknotą nie ujętą w słowa, niewytłumaczoną a bezbrzeżną, a palącą, wspólną wszystkiemu, co się nazywa człowiekiem, bez różnicy stanów i zajęć, pokarmów i odzień, przekonań i wiary. I zda się, rozsądzi ten krzyk błagalny „suplikacji“, niski strop drewnianego kościółka i padnie u stóp tego, co stworzył niebiosy i na ziemię rzucił człowieka, by żył, by cierpiał i konał sto razy, zanim się w proch rozpadnie.

Dym z kadzielnicy stanął słupem przed ołtarzem, z po za którego migwały świece płomyki i złota szata księdza, trzymającego przez welon kielich z krwią i ciałem umęczonego za zbawienie ludzi Chrystusa — i napelniał kościół cały, jakoby obłokiem, a pośród zaduchy i słońca lud w drżeniu leżał pochylony, śpiewając „te święte suplikacje!“ I były z tej pieśni echa potrzeb różnych i błagań wszelakich: prośba o urodzaj i prośba o „złą godzinę sąsiadowi“, ciche lzy matki za zmarłym dzieckiem i gorąca modlitwa, aby bydlę wyzdrowiało „co dwie niedziele temu, jak złomiło nogę wedle lasu“, o zlitowanie za grzechy i aby „ciort wzion koniokrady“, aby Najwyższy ręce powstrzymał, co się ciągiem zrywają na złego sąsiada Jurka, co grunt odprocesował i zajął nieprawnie — i od ucisku wroga, co się znęca i

wydziewia za boskie pokaranie. I zlewały się w akord przeciągły, żalony, to znowu rozpaczny, pełen boleści i grozy, wstrząsający strachem.

— Coś mnie rozpięra — myślał Franek, chyłąc się coraz niżej do ziemi — takim dziś mocny, cobym dęba wyrwał z korzeniem, jakbym się zamachnął. Coś mnie rozpięra i rady se dać nie mogę. Oj, moc mnie wielka rozebrała... jakby się tak z nagła dach kościoła zapadał, sambym go jeden podtrzymał na barach. A jakby cie Jezusie żydowiny po raz wtóry krzyzować chcieli, tobym se stanął przede Tobą, zaparł się w ziemię nogami i grzmotał a grzmotał, a nie dałbym Ci ani kropelecki krwi świętej utoczyć...

I przeżegnał się skruszony, czy to nie jaka zła siła weń tak wstąpiła i tłucze się po duszy?

Po suplikacjach wyszli wszyscy z kościoła i Franek wyszedł za innymi — butny jakiś i na twarzy czerwony, bo w nim krew grała od gorąca i tego wielkiego śpiewania — wziął się pod bok, a zerknąwszy na Maryś, co stała między dziewczuchami w czerwonej spodnicy i z zielem za warkoczem, trącił ją łokciem nieznacznie i szepnął:

— Takiś ty moja, Maryś.

— Idź bo niemondry — odparła dziewczka.

Ale go coś rozpięrało, to i poszedł wedle stodoły Mateuszowej, kędy przechodzić musiała Maryś, zaczął się w burzanach i czekał aż nadejdzie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dzieci i o szkarbach namiestnikowskich, których na całej ich przestrzeni oraz skwerku przed jenerałną komendą dogląda tylko dwóch dozorców, a ci żadną miarą nie mogą sprostać swemu zadaniu, szczególnie w soboty i dnie świąteczne, kiedy na każdej kondygnacji po kilkaset dzieciaków sobie hasa, ani tam czyniąc różnicy między kłombami, trawnikiem, a drożynami na ten cel przeznaczonemi.

**Nieporządki.** Mieszkająca w domu l. 21. przy ul. Kaźmierzowskiej W. Ester zajmuje się handlem odpadkami z warsztatów krawieckich. Odpadków tych, przesiąkniętych różnym tłuszczem, nagromadziła w swem mieszkaniu na pierwszym piętrze, około 15 cetnarów. Woń fatalna roznosi się po całym domu, wraz z robactwem wyległym w tych odpadkach. Niezależnie od tych dolegliwości, grozi domowi niebezpieczeństwo pożaru, wiadomo bowiem, iż odpadki tłuszczem nasyczone, i zbite w masę, mogą zatlić się łatwo. Wiadomo nam dalej, że w niektórych domach głównie przy ul. Słonecznej i Szpitalnej, urządzone na strychu składy skrawków papierowych, szmat lub odpadków, a służba krząta się tam z lampami naftowymi po nocy. Mieszkańcy pięter najwyższych drżą nieustannie o swoje mienie. Pożądaną byłaby rewizja policyjna w tych domach.

**Trojaczki.** Na starym rynku powiła Symcha Nadelholz, niemłoda już izraelitka trzy córeczki.

**Zmiana lokalu.** Przed dwoma dniami spotkano w bramie domu l. 23 przy ul. Janowskiej nieznanego człowieka z tłómkiem na plecach, było to około godziny 7. wieczorem. Zapytany, co niesie i dokąd zdąży, nieznajomy nie mógł na razie odpowiedzieć, wyręczyła go jednak jakaś kobieta, oświadczając ciekawym, że on ożenił się niedawno, a ponieważ z żoną zgodzić się nie może, przeto wyprowadza się na inne mieszkanie. Nieznajomy wsiadł do dorozki i odjechał z tłómkiem. Szczególna ta zmiana lokalu wyjaśniła się w godzinę później, gdy zamieszkały w tym domu nauczyciel wróciwszy do domu, spostrzegł brak pościeli, garderoby itp. drobiazgow. Złodziej działał tu w spółce z jakąś kobietą.

**Ostrożnie z kwiatami.** Pan R., zawołany amator kwiatów nabył onegdaj parę doniczek przesłicznych hiacyntów i umieścił je w sypialnym pokoju. Zapach, wydzielający się z tych kwiatów, był tak silny i odurzający, że pan R. przebudził się na drugi dzień rano z nadzwyczaj uciążliwym bólem głowy, trwającym prawie cały dzień. Wypadki podobne zdarzają się bardzo często i są również niebezpieczne jak zaccadzenie, o czem wiedzą już dawno ludzie rozsądni.

**Dziwne postępowanie cenzury teatralnej,** najlepiej objawiło się obecnie z powodu wystawienia „Błazna królewskiego“. Do tego już przywykliśmy, że lwowska prokuratura konfiskuje artykuły przedrukowane z krakowskich pism lub wiedeńskich, ale żeby w tem samym mieście wolno było śpiewać kuplety na niemieckiej scenie, a te same zabroniono na polskiej scenie, to już rzecz całkiem nowa i niepojęta. Wiadomo, że jakiś czas bawiła we Lwowie operetka niemiecka w przejeździe z Czerniowiec, ta przedstawiła „Hofnarra“ z wszystkimi konceptami i kupletami oryginału. Dzisiaj ta sama cenzura nie pozwala kupletów i zamienia wdowę „po kardynale“ na wdowę „po pustelniku“.

**Radca policji** p. Marynowski Władysław odjechał wczoraj do Karlsbadu na kilka tygodni.

**Maniak loteryjny.** Loteria liczbowa austriacka rozciąga swoje zgubne wpływy nie tylko w granicach państwa. Przekonujemy się o tem z *Kurjer Warszawski*, który donosi: W tych dniach zmarł w naszym mieście niejaki K., po którym rodzina spodziewała się odziedziczyć znaczny spadek, wiedzieliśmy bowiem, iż otrzymał około 4000 rubli pensji dożywotniej, a prowadził taki skromny tryb życia, iż nawet 1000 rubli na siebie przez rok nie wydał. Pan K. nie miał żadnych nalogów, oszczędnym był aż do sknerstwa, liczone więc na pewno, że sukcesja będzie znakomita. Tymczasem nadzieje domniemyanych spadkobierców okazały się płonne. Nieboszczyk miał jedną starannie ukrywaną namiętność, która się ujawniła dopiero po śmierci. Był on zapalonym graczem loteryjnym i na ten cel poświęcał wszystkie fundusze.

Oprócz gry w loteryję klasyczną, na której trzymał kilkanaście ćwiartek rozmaitych numerów, wydatkował znaczne sumy na loteryję zagraniczną, a za pośrednictwem pewnego agenta w Wiedniu grał w loteryję liczbową i ta pochłonięła największe sumy. Wszelkie kombinacje loteryjne pan K. najstarannie zapisywał, a bilety przeróżnych losów przechowywał w szafie, w której spadkobiercy całe ich stopy odnaleźli. Namiętny gracz posiadał również walory loteryjne, stale wygrywające, lecz papiery te dla otrzymania gotówki pozostawiał. W ogóle w ciągu trzydziestoletniego okresu, K., według skrupulatnie prowadzonych rachunków, wydał około 100.000

rubli na grę loteryjną, włączając w to i drobne wygrane, jakie się od czasu do czasu trafiały. Raz jeden K. wygrał na loterii saskiej 5000 talarów, lecz sumę tę natychmiast wydał znowu na loteryję.

**„Rodzina“.** Delegatem oddziału lwowskiego „Rodzina“ na walny zjazd rady nadzorczej w Stanisławowie w dniach 20. i 21. bm. odbył się mający, wybrany został dr. Tadeusz Skalkowski, a zastępcą p. Władysław Lech. Biorących udział w walnym zjeździe zgłosiło się dotąd przeszło 30 członków z oddziału lwowskiego. Odjazd ze Lwowa do Stanisławowa nastąpi nieodwołalnie 19. bm. w południe.

**Wycieczka akademicka** na dziś zapowiedziana, wobec widocznej niechęci ze strony trzech zimnych świąt, będzie się zapewne mogła odbyć dopiero w drugi dzień Zielonych świąt. Gdyby jednak, co prawie nieprawdopodobne, powietrze się nagle ociepiło i ziemia wyschła, chorągiew z lokalu „Czytelnia akad.“ (Zimorowicza 5) powiewająca, oznajmi, iż wycieczka się dziś odbędzie.

**Zmarli we Lwowie.** Franciszek Knauer, kupiec w wieku 72 lat i Marja z Szumańczowskich Pałaczkowska, wdowa po s. p. dyrektorze galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, przeżywszy 55 lat.

† **Franciszek Wiktoryn**, były kapelmistrz orkiestry teatralnej w teatrze hr. Skarbka we Lwowie w roku 1856 i następnych, zmarł w Berlinie.

**Vive la Russie!** Hurra Francuzi! Tymi słowy kończy niejaki p. Szyszko Konstanty pieśń patriotyczną wydaną w Kazaniu a bardzo rozpowszechnioną i śpiewaną przez studentów uniwersytetu moskiewskiego. Pieśń ta ukazała się z przyzwoleniem cenzury.

**W więzieniu** w Tralee w Anglii stracono przed kilku dniami przez powieszenie niejakiego Jamesa Kirby, który w listopadzie zeszłego roku zamordował w sposób skrytobójczy 80 letniego dzierżawcę Patrika Quirke, za to, że ten odważył się dzierżawić boykotowany folwark.

**Woły galicyjskie w Wiedniu.** Na targowicy bydłowej St. Marx w Wiedniu zapanowały znowu prawidlowe stosunki. Energiczne starania tamtejszego adwokata dr. Bronisława Zakrzewskiego odniosły ten skutek, że kiedy na pierwszych targach w kwietniu po 900 i więcej wołów galicyjskich odstawiono w stan kontumacji, to na targu 30. kwietnia tylko 140 sztuk, a na targu 7go b. m. już tylko 7 sztuk wołów galicyjskich wyłączono z głównej targowicy. Ponieważ możliwym jest, że bydło galicyjskie w drodze do Wiednia ulega zarazie pyskowej, więc polecilo ministerstwo spraw wewnętrznych zarządom kolei między Wiedniem a Galicją, ażeby wszystkie bydłowe wagony jak najstaranniej desinfekcjonowano. Najważniejszym zaś jest to zarządzenie ministerjalne, według którego tylko te bydła mają być odstawione na plac kontumacyjny, które są faktycznie zarazą dotknięte, inne zaś woły choćby z tej samej partii pochodzące nie mają być wykluczane od głównego targu. Dotychczas bowiem działo się, że jeden zarazony wół całą partję zdrowych wołów na plac kontumacyjny sprowadzał. Wdzięczność należy się adwokatowi Zakrzewskiemu, że odwrócił od nas nową straszną klęskę. Na dowód jego skutecznej działalności mamy przed sobą rezolucję ministerjalną.

**Reprezentacja zboru izraelickiego** w Krakowie uchwalila na ostatnim posiedzeniu na wniosek adwokata dr. Alberta Propera petycję do Koła polskiego i do rady szkolnej krajowej o ustanowienie przy wszystkich pięciu seminarjach nauczycielskich w Galicji osobnej katedry dla nauki religii mojżeszowej w polskim języku, aby w ten sposób nauka ta odtąd wykładana była w szkołach przez osoby akwalifikowane, postępowe, a co najważniejsza, wyłącznie w języku polskim. Sprawa ta jest nader doniosła, a spodziewać się należy, iż wkrótce poruszoną zostanie sprawa założenia wyższej szkoły dla kształcenia rabinów.

**Konkurs piękności.** W tych dniach w Petersburgu został rozstrzygnięty konkurs piękności kobiecych, ogłoszony przez miejscowego wydawcę, p. Kornfelda. Z ogólnej liczby 350 fotografii, nadesłanych z najrozmaitszych prowincyj, 150 odrzucono, z pozostałych zaś wybrano 51 najpiękniejszych. Następnie „eksperti“ wydali decyzję, iż 10 fotografii zasługuje bezwzględnie na pierwszą nagrodę... Do kategorii piękności patentowanych zaliczono podobizny jednej mieszkanki Warszawy, jednej z Zamościa i jednej z Radomia. Jako, tylko po jednej? Sędziowie widocznie mieli gust niewyrobinony.

**Pomnik.** Na cmentarzu Powązkowskim stanie niebawem pomnik na grobie s. p. Władysława Sabowskiego (Włodęgo Skiby), staraniem rodziny i kolegów zmarłego.

**Dobra odpowiedź.** W kołach handlowych Rzymu gruchła wieść o upadłości poważnej firmy bankowej Pinci & Bianchelli. Na zajutrz w oknie kantoru

pojawiła się baryłka napelniona po brzegi złotą monetą z następującej treści kartką: „Kto jest w możności okazania weksla płatnego przez firmę Finzi & Bianchelli, otrzyma tę beczułkę zawierającą 50.000 franków Z poważaniem Finzi & Bianchelli. Stwierdzono sądownie, dr. Farra notariusz“.

**Dostawy dla wojska i rzemieślnicy.** Na posiedzeniu lwowskiej Izby rękodzielniczej dnia 1. maja b. r. odbytem, uchwalono jednogłośnie zwołać do Lwowa trzeci nadwycieczny wiec wszystkich rękodzielników z Galicji i Wielkiego księstwa Krakowskiego w celu otrzymania dostaw dla armji i robót państwowych przez krajowych rękodzielników. W skutek czego wybrano komisję, której zadaniem jest porozumienie się ze wszystkimi Stowarzyszeniami kraju naszego do wspólnego działania nad uzyskaniem dostaw naszego. Komisja wydała odezwę, w której powiada:

„Bez wątpienia wszyscy najmocniej cierpiemy głównie z powodu nieuczciwej konkurencji tych nieuczciwych giełdzistów i kapitalistów, którzy odebrali nam cały zarobek przy dostawach dla c. k. armji. Mimo różnych starań, w sprawie tej dla nas najżywniejszej, nie dotychczas nie zrobiono! Zbliżyła się jednak chwila krzyżniejsza, wkrótce zostaną zwołane delegacje wspólne! Przed nimi należy otwarcie wyjawić nasze żądania i nasze potrzeby, przed nich należy przedłożyć skargi nasze, na to pomijanie nas przy dostawach dla tych dzielnych wojowników naszych, którzy zawsze dawali największe dowody męstwa na polu walki, a w zamian za to, ojcowie, matki, bracia i siostry giną z głodu z braku pracy, z braku sposobu do życia!

Czas wielki, by choć cząstkę zwrócono nam z tego co dajemy!

Czas odebrać ten zarobek, który dla tysięcy rodzin stanowi kwestję egzystencji!

Czas nareszcie, aby ci kapitaliści zaprzestali owej nieuczciwej niszczącej nas konkurencji!

Aby cel osiągnąć, i dostawa dla armji i obrony krajowej choć częściowo nam się dostała, postanowiono zwołać wiec wszystkich rękodzielników kraju naszego.

Wiec ten odbędzie się dnia 27. maja br. o godzinie 10. z rana we Lwowie w sali ratuszowej. Porządku dziennym tegoż będzie:

1. Uchwalenie memoriału do wspólnych delegacji Rady państwa, tudzież ministerstwa wojny i obrony krajowej celem przeprowadzenia zmiany dotychczasowego centralistycznego systemu rozdawnictwa robót utworzenia stałej komisji odbiorczej w Galicji i W. ks. Krakowskiem.

2. Uchwalenie memoriałów do ministerstwa spraw wewnętrznych i hadlu, tudzież Rady państwa w celu otrzymania dostaw dla wszelkich Instytucyj rządowych w kraju naszym istniejących, przez tujejsze krajowe stowarzyszenia przemysłowe.

Sprawa to ważna, gdyż od jej rozwiązania zależy myślnego zawisł los tysięcy rodzin naszych.

Chodzi tu o byt i egzystencję naszą, chodzi tu o wyrwanie z rąk kapitalistów tego, co nam się oddawna słuszenie należy.

Nie żądamy nic nielegalnego, lecz tylko szlachetnej sprawiedliwości.

Dlatego wzywamy szanowne stowarzyszenia do najliczniejszego współdziałania w rzeczonym wiecu!

W tym celu zechcą szan. stowarzyszenia wysłać swych delegatów na wiec przybyć mających; w razie zaś, gdyby które stowarzyszenie delegatów wysłać nie mogło, uprasza się o zastąpienie siebie przez delegatów z miasta Lwowa, lecz tylko rękodzielników.

O wyniku uchwał szan. stowarzyszeń należy twierdzić p. Bol. Mikulińskiego, jako przewodniczącego, na dalej do 22. maja br. do Izby rękodzielniczej we Lwowie. Na wiec ten zaproszono także posłów do Rady państwa.

**Towarzystwo strzeleckie w Poznaniu.** Dnia 13. bm. odbyło się walne zebranie bractwa strzeleckiego w Poznaniu. Posiedzenie zagał tymczasowy przewodniczący budowniczy Ballman — ze strony magistratu przysłał komisarza Rumpa. Przed przystąpieniem do wyboru pierwszego starszego zabrał głos Rump i z góry oświadczył, że magistrat wyboru Polaka nie potwierdzi, mimo to nie ustraszili się zebrani tej niczem nie osłabionej groźby i wybrali 87 gł. na 146 głosów sprawiedliwej groźby i wybrali 87 gł. na 146 głosów sujących na ten urząd p. Spechta. Po wyborze tym oświadczył drugi starszy Tytus Jackowski, że składa swój urząd, uważając swój pierwotny wybór za nielegalny. Do rady nadzorczej wybrany został p. Kaufmann, głosami przeciw 41, które padły na p. Kapitanem wybrany został p. Masadyński. Do rady honorowej wybrani zostali pp. Witkowski, Wolniński, Adamski, Domagalski, Kąkowski, Andruszewski i Niemców.

† Henryk Hollpein, ceniony malarz i literat, zmarł przed kilku dniami w Wiedniu w 74 roku życia.  
† W Warszawie zmarł Edward Petzold, uzdolniony artysta malarz. Zmarły był nauczycielem rysunków w szkołach publicznych.

**Pokład złota** odkryto w Czechach koło Doubravice. Przed laty natrafiono tam na ślady antymonu i srebra, te jednak znikły, pokazał się natomiast w głębokości 12 metrów pokład rudy złota. Według opinii rzeczoznawców wydobycie go oplaci się. Właścicielem złotodajnej tej ziemi jest restaurator pragski Jan Doubrava.

**Na towarzystwo ochrony własności ziemskiej**, zakładające się w Bieczu, subskrybowano w pierwszej chwili udziały w kwocie 3 300 złr.

**Nowy skład maszyn** dla przemysłu naftowego, przyrządów wiertniczych itp. ma powstać w Krośnie.

**Znaczną defraudację** popełnił w Wiedniu na szkodę firmy Herzl & Brust, handlującej jedwabiem. Buchhalter firmy tej, Emil Heller od lat 12 tam zatrudniony, zdefraudował przeszło 30.000 złr., czem spowodował upadłość firmy. Heller uciekł prawdopodobnie do Ameryki.

**Na strejk.** Paryska Rada municypalna uchwaliła 10.000 franków na wsparcie rodzin strejkujących robotników pozostałych bez chleba, wskutek zamknięcia fabryk szklanych w departamentach Sekwany i Sekwany-Giży.

**Awantura w Belfort**, o której doniosła nam w właściwym czasie depesza, wyjaśniła się dopiero teraz, skoro sprawa weszła na drogę urzędową. Według raportu policyjnego streszczonego w *Nord. Allg. Ztg.* rzecz się miała w sposób następujący: D. 8. kwietnia przyjechało czterech studentów, Max Moirier, Müssmann z Freibergu a bracia Fryderyk i Albert Heizer z Würzburga do Belfort na kilka godzin w celu zwiedzenia miasta. Przybywszy tutaj szli ulicą rozmawiając z sobą po niemiecku, gdy naraz dwoje dzieci idących z nimi poczęło wołać „Prussiens espions“ itd. W jednej chwili ujrżeli się otoczonymi przez tłumy publiczności, które poczęły krzyczeć: „Vive la France, vive Boulanger, a bas la Prusse“. Tłum coraz wzrastał a żołnierze zaczęli okładać studentów bagnietami. Widząc przechodzącego ulicą oficera, studenci zwrócili się do niego z prośbą, aby przynajmniej żołnierzy przywołał do porządku. Ten jednak zawołał: „A bas, vous etes des Prussiens, vous n'avez rien a chercher ici.“ Słowa te dały hasło do ogólnego napadu i wszystko rzuciło się ku studentom bijąc ich i trącając tak, że Müssmann otrzymał ranę wielkości pięści w głowę a towarzysze zostali obrzuceni kamieniami i błotem. Dwaj policjanci, którzy usiłowali napadniętych wziąć w obronę zostali pobici. Studentom udało się wreszcie w fatalnym stanie uciec do dworca kolejowego, gdzie siedli na najbliższy pociąg odchodzący do Niemiec.

Żelazny kanclerz może sobie pogratulować. Nienawiść dwu sąsiadujących z sobą narodów, chyba nigdy nie zostanie zażegnana.

**Bastylla z roku 1789.** Na polu Marsowem w Paryżu stanęła budowla wyobrażająca bastyllę wraz z przytykającymi do niej budynkami w stanie, w jakim się znajdowała przed zburzeniem więzienia państwowego. Strona zewnętrzna i wewnętrzna jest wiernie odwzorowana podług rycin i opisów współczesnych. Budowę tę otwarto uroczystie pod przewodnictwem radykalnego posła hr. Douville-Maillefen, w obecności prezydenta ministrów i ministra handlu. W wielkiej sali bastylli przygotowano obiad, przy którym hr. Douville zaznaczył, że z dzisiejszą uroczystością rozpoczyna się obchód rewolucji roku 1789 i że jest to święto wolności, równości i braterstwa. Floquet rozpoczął swój toast humorystycznie, przeszedł jednak następnie w ton poważny i rzekł: Od dzisiaj republikanie budują bastyllę dla przypomnienia, że przodkowie nasi zerwali z przesądami, jakie panowały w Francji w wieku XIV. i że potomkowie przed żadnym przesądem już się więcej nie zgna. Żywe oklaski i wołania „niech żyje Rzeczpospolita“ odpowiadały Floquetowi, poczem publiczność zwróciła się do wyobrażenia i sztuczne ulice, na których wyobrażono ówczesne życie ludowe.

**Z Wołynia** donoszą, że widoki na urodzaj tego-roczyzny są o wiele słabsze, aniżeli w roku zeszłym. Ciężka zima i niesłychane śniegi uszkodziły zasiewy w wielu miejscach, mimo to jednak ceny na zboże bynajmniej się nie podnoszą.

**Teatr literatura i sztuka.**

\* „Sylwan“, czasopismo dla właścicieli lasów i leśników, organ galicyjskiego Towarzystwa leśnego wychodzi rok VI. pod redakcją prof. Wł. Tynieckiego w miesięcznych zeszytach. Zeszyt za maj zawiera: H. St.

Czy pielęgnować las. A. Rozenberg: O podziale lasu co do przestrzeni. L. Pogląd na dotychczasowy rozwój krajowej szkoły leśnictwa II. (Dok.) A. Nowicki: Wycieczka V. Walnego Zpromadzenia galic. Towarzystwa leśnego. Korespondencje H. Z nad Wrześnicy. R. Gierwis: Z Lubelskiego d. 4. kwietnia 1888. H. St.: Przypomnienia gospodarze na miesiąc maj. W. Tyniecki W sprawie c. k. szkoły leśniczej w Bolechowie. Protokół obrad Wydziału. Pytania: R. Gerwis 1) o podkrzeszowaniu. 2) Odmiany świerka. Odezwa w sprawie jubileuszu 75-letniego istnienia c. k. szkoły leśniczej w Mariabrunn. Wiadomości osobiste, bieżące i rozmaiteści Zatwierdzenie stacji doświadczalnej w Galicji.

Nadsyłający prenumeratę na *Sylwana* za cały rok 1888 i wkładkę caloroczną z góry, otrzymują jako bezpłatne premium dziełko E. Hołowkiewicza pod tyt.: „Flora leśna“.

**Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.**

**Wiedeń 12. maja.** (Z Rady państwa). Dziś zjawiał się w Izbie nowowybrany poseł Kozłowski. W ciągu dalszej dyskusji budżetowej zażądał Derschatta zniżenia taksy wojskowej i jej reformy. Ghon wniósł rezolucję, aby najniższe taksy wojskowe 1 zł. i 2 zł. zostały zniesione. Garnhaft poparł tę rezolucję. Poczem przyjęto rozdział 11, 12, 13 i 14 bez dyskusji. Przy rubryce „podatek zarobkowy“ przemawiał Vergani za wprowadzeniem *progresywnego podatku dochodowego*, w skutek czego drobni przemysłowcy nie będą przez nadmierny fiskalizm rujnowani, jak obecnie. Przy rubryce „podatek konsumcyjny“ Herbst żądał zniesienia zewnętrznego obwołowania Wiednia, a Menger podniósł, że w skutek podatku spirytusowego dochody miast z tytułu podatku konsumcyjnego prawdopodobnie się zmniejszą, co udowadnia datami statystycznymi. Sutner wystąpił w obronie gorzelni rolniczych i żądał szczególnych uwzględnień. Posiedzenie trwa dalej.

Na giełdzie zbożowej: Pszenica 7-60, pszenica na jesień 7-82, kukurudza 6-84.

**Wiedeń 12. maja.** Książę Aleksander Hesski, ojciec Aleksandra Battenberga przybył dziś do Wiednia i stanął w hotelu „Imperial“.

**Paryż 12. maja.** Floquet przedłożył Izbie projekt ustawy o rozłączeniu państwa od Kościoła. Oportuniści wystąpią przeciw Floquetowi.

W Dunkarce (wybrzeże) były ekscesy z powodu przykarcia Boulangera. Tenże uściskał i ucałował dziesięć bab rybackich, które mu bukiet wręczyły.

**Londyn 12. maja.** Watykan postanowił znany dekret przeciw „boycottowaniu“ w Irlandji z całą siłą przeprowadzić. Biskup, któryby się wahał dekret ten swoim podwładnym księżom zakomunikować, ulegnie karze kościelnej. Skoro dekret zostanie ogłoszonym, nie śmie ksiądz udzielić rozgrzeszenia nikomu, ktooby obstawał, że należy i należeć będzie do „planu wojennego“ i systemu „boycottowania“. Każdy z biskupów, któryby miał jakieś zarzuty przeciw dekretowi, może mieć sposobność swoje stanowisko osobiście papieżowi wyjaśnić.

**Wiedni 12. maja.** Na naprawę wałów nadwiślańskich wyasygnowało ministerstwo tymczasowo 30.000 zł. z poleceniem bezzwłocznego przystąpienia do robót. Z kwoty tej sposobem zaliczkowym otrzymał powiat krakowski 1500, bocheński 3.500, brzeski 7.500, tarnobrzeński 7.000 zł. W tym ostatnim powiecie szkody zrządzone w wałach nadwiślańskich obliczono na 28.000, w brzeskim na 13.000, w bocheńskim na 5.000, a w krakowskim na 1.700, razem 49.000 zł, a zatem tymczasowo zaliczka nie pokrywa jeszcze potrzeby blisko 20.000 zł.

**Wiedeń 12. maja.** Rozszerzone na giełdach wieści o niepokojach w Serbji są fałszywe.

**Wiedeń 11. maja.** Jak donosi korespondent wiedeński do *Narodnich Listów*, przedłożył poseł Kathrein komisji parlamentarnej bliższe szczegóły swego wniosku, dotyczącego zmiany regulaminu Rady państwa, i komisja zgodziła się z nimi. Zmiany dotyczą przede wszystkim pierwszego czytania wniosków powstałych z własnej inicjatywy posłów: przy pierwszym czytaniu ma wedle propozycji Kathreina przemawiać tylko sam wnio-

skodawca. Jego mowa motywująca ma dla komisji, której wniosek ten będzie przekazany, zastępować motywa wniosków rządowych. Inna zmiana dotyczy tego, by żaden mowca nie przemawiał ze swego siedzenia, ale tylko z trybuny. Wskutek tego mowcy będą zmuszeni gadać więcej z pamięci, a mniej odczytywać z kartek, a prezydentowi łatwiej będzie zapobiegać przerywaniu mów i odskakiwaniu od przedmiotu. Trzecia zmiana dotyczy kary za obrazę osób nie należących do parlamentu, szczególnie zaś urzędników i sędziów. Kto stanie się winnym takiej obrazy, może być za uchwałą Izby na jedno lub więcej posiedzeń z Izby wykluczony. Nareszcie ma być władza dyskrecyjnalna prezydenta rozszerzoną wobec posłów, którzy swymi ekscesami zakłócają przedmiotowe rozprawy parlamentu. Komisja specjalna dla wniosku Kathreina ma się zejść na początku sesji jesiennej i spieszenie załatwić się z tym wnioskiem, gdyż pewne ważne pozaparlamentarne sfery urgują o zmianę regulaminu Izby bez uszczerbku dla swobody mówienia.

**Berlin 12. maja.** Cesarz przepędził noc dobrze, sen pokrzepił go. Wstał z łóżka o godzinie 10 i udał się do pokoju, w którym zwykł pracować. Humor wyśmienity, a apetyt się wzmacnia.

**Paryż 12. maja.** Boulanger przybył wczoraj do Dunkierki, witany przez liczną publiczność okrzykami.

**Dunkierka 12. maja.** Boulanger rzekł na bankiecie: „Przedstawmy Europie obraz narodu, który się odradza, aby stawić czoło burzom“. Uosobiona blaga!

**Dublin 12. maja.** Poseł Dillon został za wypowiedzenie mowy, polecającej irlandzki plan walki, skazany na sześciomiesięczne więzienie.

**Szumla 12. maja.** Ks. Koburski odbywał wczoraj przegląd wojsk, zwiędzał szkoły, mecety, koszar a wieczorem był obecny na bankiecie oficerskim, na którym pułkownik Lubomski we wznieśnionym toaście zapewnił, że armja bułgarska, jeżeli się tego okaże potrzeba, będzie gotową ponownie złożyć dowody, że umie umierać za swego monarchę i ojczyznę. Książę wyjeżdża dzisiaj do Warny.

**Bukareszt 12. maja.** Śledztwo w sprawie niedawnych rozruchów agrarnych prowadzi się z wielkim pospiechem. Dochodzenia dotychczasowe wykazały niewątpliwie, że wielką część winy należy przypisać agentom obcym, mianowicie rosyjskim. Chłopi rumuńscy z okolicy Karalaszu, którzy przyłączyli się byli do powstania, a później przed nadejściem wojska rumuńskiego uciekli za Dunaj, zeznali pod przysięgą, że w ich wsi pojawił się Rosjanin, który im ogłosił, że car podarował im ogromne grunta, lecz ich własny rząd rumuński nie chce im tychże wydać. Niech więc sami gwałtem wezmą je w posiadanie i trzymają, dopóki car nie wysle swę armji do Rumunji, nie wypędzi obecnego króla i nie posadzi na tronie księcia Cusę, syna dawniejszego hospodara. Prawie we wszystkich zbuntowanych miejscowościach chłopci gwałtem domagali się tych gruntów, które im car połarował. Tam, gdzie opór był najzaciętszy, skonstatowano wszędzie bytność agentów rosyjskich przed wybuchem. Na razie nie wiedzieć jeszcze, czy rząd rumuński zechce opublikować w zupełności rezultaty tego dochodzenia, mogłoby to bowiem prowokować rząd rosyjski; pewna rzecz jednak, że dla postępowania w sprawach wewnętrznych z rezultatów śledztwa obecnego rząd rumuński bardzo ważne powzięnie wskazówki.

**Bukareszt 11. maja.** Śledztwo w sprawie aresztowanego sprawcy zamachu na pałac królewski wykazało zajmującą historję. Sprawa zamachu nazywa się Preda Fantanareano i jest rodem z okręgu Gorj. Jest to człowiek na wskrós zepsuty, co mu jednak nie przeszkadzało do r. 1886 pełnić na pozór dość gorliwie obowiązki sierżanta policyjnego w Bukareszcie. W tym czasie został on jednak usunięty z powodu wykrycia mnogich jego zbrodniczych spraw. W liczbie tych sprawek było też morderstwo, popełnione pod przybranym imieniem Spanga na pewnym żołnierzu. Został więc stawiony przed sąd i zasądzony na 5 lat więzienia, lecz wkrótce ulaskawiony, i co najdziwniejsza, natychmiast po ulaskawieniu magistrat Bukaresztu przyjął go napowrót na posadę sierżanta policyjnego, na której został do ostatniej chwili. Przed aresztowaniem w r. 1886 miał się Fantanareano żenić, gdy jednak wyszedł z więzienia, jego narzeczona wyszła już była za

**Wiedni 12. maja.** Książę Aleksander Hesski, ojciec Aleksandra Battenberga przybył dziś do Wiednia i stanął w hotelu „Imperial“.

**Paryż 12. maja.** Floquet przedłożył Izbie projekt ustawy o rozłączeniu państwa od Kościoła. Oportuniści wystąpią przeciw Floquetowi.

W Dunkarce (wybrzeże) były ekscesy z powodu przykarcia Boulangera. Tenże uściskał i ucałował dziesięć bab rybackich, które mu bukiet wręczyły.

**Londyn 12. maja.** Watykan postanowił znany dekret przeciw „boycottowaniu“ w Irlandji z całą siłą przeprowadzić. Biskup, któryby się wahał dekret ten swoim podwładnym księżom zakomunikować, ulegnie karze kościelnej. Skoro dekret zostanie ogłoszonym, nie śmie ksiądz udzielić rozgrzeszenia nikomu, ktooby obstawał, że należy i należeć będzie do „planu wojennego“ i systemu „boycottowania“. Każdy z biskupów, któryby miał jakieś zarzuty przeciw dekretowi, może mieć sposobność swoje stanowisko osobiście papieżowi wyjaśnić.

**Wiedni 12. maja.** Na naprawę wałów nadwiślańskich wyasygnowało ministerstwo tymczasowo 30.000 zł. z poleceniem bezzwłocznego przystąpienia do robót. Z kwoty tej sposobem zaliczkowym otrzymał powiat krakowski 1500, bocheński 3.500, brzeski 7.500, tarnobrzeński 7.000 zł. W tym ostatnim powiecie szkody zrządzone w wałach nadwiślańskich obliczono na 28.000, w brzeskim na 13.000, w bocheńskim na 5.000, a w krakowskim na 1.700, razem 49.000 zł, a zatem tymczasowo zaliczka nie pokrywa jeszcze potrzeby blisko 20.000 zł.

**Wiedni 12. maja.** Rozszerzone na giełdach wieści o niepokojach w Serbji są fałszywe.

**Wiedni 11. maja.** Jak donosi korespondent wiedeński do *Narodnich Listów*, przedłożył poseł Kathrein komisji parlamentarnej bliższe szczegóły swego wniosku, dotyczącego zmiany regulaminu Rady państwa, i komisja zgodziła się z nimi. Zmiany dotyczą przede wszystkim pierwszego czytania wniosków powstałych z własnej inicjatywy posłów: przy pierwszym czytaniu ma wedle propozycji Kathreina przemawiać tylko sam wnio-

skodawca. Jego mowa motywująca ma dla komisji, której wniosek ten będzie przekazany, zastępować motywa wniosków rządowych. Inna zmiana dotyczy tego, by żaden mowca nie przemawiał ze swego siedzenia, ale tylko z trybuny. Wskutek tego mowcy będą zmuszeni gadać więcej z pamięci, a mniej odczytywać z kartek, a prezydentowi łatwiej będzie zapobiegać przerywaniu mów i odskakiwaniu od przedmiotu. Trzecia zmiana dotyczy kary za obrazę osób nie należących do parlamentu, szczególnie zaś urzędników i sędziów. Kto stanie się winnym takiej obrazy, może być za uchwałą Izby na jedno lub więcej posiedzeń z Izby wykluczony. Nareszcie ma być władza dyskrecyjnalna prezydenta rozszerzoną wobec posłów, którzy swymi ekscesami zakłócają przedmiotowe rozprawy parlamentu. Komisja specjalna dla wniosku Kathreina ma się zejść na początku sesji jesiennej i spieszenie załatwić się z tym wnioskiem, gdyż pewne ważne pozaparlamentarne sfery urgują o zmianę regulaminu Izby bez uszczerbku dla swobody mówienia.

**Berlin 12. maja.** Cesarz przepędził noc dobrze, sen pokrzepił go. Wstał z łóżka o godzinie 10 i udał się do pokoju, w którym zwykł pracować. Humor wyśmienity, a apetyt się wzmacnia.

**Paryż 12. maja.** Boulanger przybył wczoraj do Dunkierki, witany przez liczną publiczność okrzykami.

**Dunkierka 12. maja.** Boulanger rzekł na bankiecie: „Przedstawmy Europie obraz narodu, który się odradza, aby stawić czoło burzom“. Uosobiona blaga!

**Dublin 12. maja.** Poseł Dillon został za wypowiedzenie mowy, polecającej irlandzki plan walki, skazany na sześciomiesięczne więzienie.

**Szumla 12. maja.** Ks. Koburski odbywał wczoraj przegląd wojsk, zwiędzał szkoły, mecety, koszar a wieczorem był obecny na bankiecie oficerskim, na którym pułkownik Lubomski we wznieśnionym toaście zapewnił, że armja bułgarska, jeżeli się tego okaże potrzeba, będzie gotową ponownie złożyć dowody, że umie umierać za swego monarchę i ojczyznę. Książę wyjeżdża dzisiaj do Warny.

**Bukareszt 12. maja.** Śledztwo w sprawie niedawnych rozruchów agrarnych prowadzi się z wielkim pospiechem. Dochodzenia dotychczasowe wykazały niewątpliwie, że wielką część winy należy przypisać agentom obcym, mianowicie rosyjskim. Chłopi rumuńscy z okolicy Karalaszu, którzy przyłączyli się byli do powstania, a później przed nadejściem wojska rumuńskiego uciekli za Dunaj, zeznali pod przysięgą, że w ich wsi pojawił się Rosjanin, który im ogłosił, że car podarował im ogromne grunta, lecz ich własny rząd rumuński nie chce im tychże wydać. Niech więc sami gwałtem wezmą je w posiadanie i trzymają, dopóki car nie wysle swę armji do Rumunji, nie wypędzi obecnego króla i nie posadzi na tronie księcia Cusę, syna dawniejszego hospodara. Prawie we wszystkich zbuntowanych miejscowościach chłopci gwałtem domagali się tych gruntów, które im car połarował. Tam, gdzie opór był najzaciętszy, skonstatowano wszędzie bytność agentów rosyjskich przed wybuchem. Na razie nie wiedzieć jeszcze, czy rząd rumuński zechce opublikować w zupełności rezultaty tego dochodzenia, mogłoby to bowiem prowokować rząd rosyjski; pewna rzecz jednak, że dla postępowania w sprawach wewnętrznych z rezultatów śledztwa obecnego rząd rumuński bardzo ważne powzięnie wskazówki.

**Bukareszt 11. maja.** Śledztwo w sprawie aresztowanego sprawcy zamachu na pałac królewski wykazało zajmującą historję. Sprawa zamachu nazywa się Preda Fantanareano i jest rodem z okręgu Gorj. Jest to człowiek na wskrós zepsuty, co mu jednak nie przeszkadzało do r. 1886 pełnić na pozór dość gorliwie obowiązki sierżanta policyjnego w Bukareszcie. W tym czasie został on jednak usunięty z powodu wykrycia mnogich jego zbrodniczych spraw. W liczbie tych sprawek było też morderstwo, popełnione pod przybranym imieniem Spanga na pewnym żołnierzu. Został więc stawiony przed sąd i zasądzony na 5 lat więzienia, lecz wkrótce ulaskawiony, i co najdziwniejsza, natychmiast po ulaskawieniu magistrat Bukaresztu przyjął go napowrót na posadę sierżanta policyjnego, na której został do ostatniej chwili. Przed aresztowaniem w r. 1886 miał się Fantanareano żenić, gdy jednak wyszedł z więzienia, jego narzeczona wyszła już była za

**Wiedni 12. maja.** Książę Aleksander Hesski, ojciec Aleksandra Battenberga przybył dziś do Wiednia i stanął w hotelu „Imperial“.

**Paryż 12. maja.** Floquet przedłożył Izbie projekt ustawy o rozłączeniu państwa od Kościoła. Oportuniści wystąpią przeciw Floquetowi.

W Dunkarce (wybrzeże) były ekscesy z powodu przykarcia Boulangera. Tenże uściskał i ucałował dziesięć bab rybackich, które mu bukiet wręczyły.

**Londyn 12. maja.** Watykan postanowił znany dekret przeciw „boycottowaniu“ w Irlandji z całą siłą przeprowadzić. Biskup, któryby się wahał dekret ten swoim podwładnym księżom zakomunikować, ulegnie karze kościelnej. Skoro dekret zostanie ogłoszonym, nie śmie ksiądz udzielić rozgrzeszenia nikomu, ktooby obstawał, że należy i należeć będzie do „planu wojennego“ i systemu „boycottowania“. Każdy z biskupów, któryby miał jakieś zarzuty przeciw dekretowi, może mieć sposobność swoje stanowisko osobiście papieżowi wyjaśnić.

**Wiedni 12. maja.** Na naprawę wałów nadwiślańskich wyasygnowało ministerstwo tymczasowo 30.000 zł. z poleceniem bezzwłocznego przystąpienia do robót. Z kwoty tej sposobem zaliczkowym otrzymał powiat krakowski 1500, bocheński 3.500, brzeski 7.500, tarnobrzeński 7.000 zł. W tym ostatnim powiecie szkody zrządzone w wałach nadwiślańskich obliczono na 28.000, w brzeskim na 13.000, w bocheńskim na 5.000, a w krakowskim na 1.700, razem 49.000 zł, a zatem tymczasowo zaliczka nie pokrywa jeszcze potrzeby blisko 20.000 zł.

**Wiedni 12. maja.** Rozszerzone na giełdach wieści o niepokojach w Serbji są fałszywe.

**Wiedni 11. maja.** Jak donosi korespondent wiedeński do *Narodnich Listów*, przedłożył poseł Kathrein komisji parlamentarnej bliższe szczegóły swego wniosku, dotyczącego zmiany regulaminu Rady państwa, i komisja zgodziła się z nimi. Zmiany dotyczą przede wszystkim pierwszego czytania wniosków powstałych z własnej inicjatywy posłów: przy pierwszym czytaniu ma wedle propozycji Kathreina przemawiać tylko sam wnio-

innego. To powiększyło jego rozdrażnienie aż do paroksyzmu, a ostatnie rozruchy chłopskie dokonały reszty. Skonstatowano, że Fantanareano czytał wszystkie z tej okazji wychodzące pamflety i artykuły opozycyjne, przedstawiające uśmierzenie rozruchów jako rzeź niewinnych ofiar, i zamarzył uwolnić lud od „tyrana”. Na drugi dzień świąt wieczorem nabił swój karabin śrótem, a podpiwszy sobie dobrze w towarzystwie pewnego policjanta, wystrzelił w oświetlone okno pałacu królewskiego. Król pracował właśnie w gabinecie przylegającym do oświetlonego salonu. Zresztą wystrzał z ulicy na piętro nie mógł być niebezpieczny. Na zapytanie ministra sprawiedliwości, dla czego sprawca nie strzelał do króla na jakimś miejscu publicznym, tenże odpowiedział, że król zwykle pokazuje się w towarzystwie królowej, a on nie chciał zabić królowej, tylko króla, który jest jedyną przyczyną nieszczęścia chłopów.

**Londyn 12. maja.** Mowa Parnella w klubie zawierała następujący ustęp dotyczący buli papieskiej: „Jako protestant nie potrzebowałby właściwie występować w obronie wolności politycznej katolików, gdyż dadzą oni sami radę ze swoimi prałatami, choćby ich jeszcze więcej było — a wpływy ich potężniejsze. Rzym już niejednokrotnie próbował mięszać się do spraw politycznych Irlandji, rząd brytyjski chciał za pomocą Rzymu nałożyć pęta narodowi irlandzkiemu, ale te zamachy nie udawały się. Prasa angielska myli się bardzo, jeżeli sądzi, że bula uniemożliwi „plan wojenny” (system „boycottowania”) i przeszkodzi działalności ligi i partji parlamentarnej. Zresztą liga narodowa i partja irlandzka nie mają nic wspólnego z systemem „boycottowania”, — którego zachwianie wcale nie obali narodowej ligi. Kiedy postanowiono o systemie „boycottowania”, był wówczas mówca chorym, inaczej byłbym odradzał, — dał on bowiem sposobność torysom użyć tego pozoru do wniesienia ustawy przymusowej, czem sprawom narodowym się zaszkodziło. Gdy jednak rząd zaczął ściągac i przesładowac twórców systemu, nie można już było zaniechać planu. Gdy nadto rząd torysowski wezwał pomocy Rzymu, nie możemy już naszej polityki zmienić, i dlatego sposób postępowania w obec dekretu papieskiego, jaki przyjęli Dillon, O'Brien i inni katolicy, Parnell będzie ze swej strony popierał.

**Londyn 11. maja.** Słychać, że w razie de-tronizacji Koburga, Anglja postawi kandydaturę Batenbert ga na tron bułgarski.

**Petersburg 12. maja.** *Nowosti* donoszą, że przygotowuje się projekt połączenia kolei uralskiej z samarską, około Tomiłowa.

**Stambuł 11. maja.** Oślawiony „wolny Kozak” Arsynow, także jenerałem zwany — które-mu Towarzystwo słowiańskie w swoim czasie dało 270.000 rubli na cele wywołania rozruchów w Bułgarji, ten jednak zabrawszy monetę zniknął był nie nie zrobiwszy, obecnie daje znowu znak życia, ponieważ czterech jego towarzyszy przybyło z Aleksandrii do Stambułu i zamieszkali w klasztorze św. Pantalemona.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**C. k. dyrekcja ruchu kolei państwowych** we Lwowie donosi, że z dniem 1. maja b. r. rozszerzonym został jej zakres działania w sprawach handlowo-reklamacyjnych o tyle, o ile wszelkie pretensje nadawców lub odbiorców towarów, jeżeli dotyczą posyłek nadesłanych w jakiegokolwiek stacji galicyjskiej lub bukowin-skiej z przeznaczeniem również do stacji w Galicji lub Bukowinie położonej, załatwiać ona będzie w porozumieniu z dyrekcjami sąsiednich galicyjskich dróg żelaznych bez odnoszenia się do c. k. jeneralnej dyrekcji w Wiedniu, chyba kwota odszkodowania w jednym wypadku 1000 gld. przenosiła.

Odnosnie do przesyłek pochodzących ze stacji poza obrębem Galicji i Bukowiny lub przeznaczonych do tychże stacji załatwiać będzie rozszczenia stron interesowanych jak dotychczas c. k. jeneralna dyrekcja w Wiedniu.

W podobny sposób rozszerzonym został równocześnie zakres działania wszystkich innych dyrekcji ruchu kolei państwowych, jakoteż kierownictwa ruchu w Mährisch Schönberg. Dla ułatwienia poglądu na obwód działalności każdej dyrekcji w sprawach reklamacyjnych dotyczących ruchu towarowego w związku z kolejami sąsiednimi wydana została osobna mapa kolejowa krajów austriackich, w której granice kompetencji każdej dyrekcji w stosunku do kolei sąsiednich kolorowo oznaczone zostały. Mapę tę wydaną przez zakład drukarsko-artystyczny „Steirermühl” w Wiedniu, można nabyć za pośrednictwem dyrekcji ruchu kolei państwowych po cenie 20 ent. od sztuki.

**Targ zbożowy. Lwów 12. maja.** (Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. *Przedruk uzbrojony*). Tendencja handlowa nieustannie mdła, ceny ulegają po części nieznacznej zniżce, zbyt utrudniony.

Jęczmiona, owies i produkta strączkowe bez popytu.	
Dzisiaj notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.	
Pszenica gotowa	gld. 6.20 do 6.70
Żyto gotowe	4.50 „ 4.90
Owies obrocny	4.50 „ 4.85
Jęczmień	3.80 „ 6.—
Rzepak	— „ —
Groch	— „ —
Wyka	— „ —
Bobik	— „ —
Hreczka	7.— „ 7.25
Kukurudza	4.50 „ 4.80
Chmiel za 56 kilo	— „ —
Koniczyna czerwoną	— „ —
„ białą	— „ —
„ szwedzka	— „ —
Spirytus za 10.000 litr. proc. loco	— „ —
stacja kolei	24.75 „ 25.—

## Nadesłane.

**KONCERT** w niedzielę 13. maja wykona muzyka pułku nr. 9. w sali pod „Bratnią zgodą”. Początek o godzinie 7ej. Wstęp 15 centów. Z poważaniem *Wit Grzywiński*.

Wszelch nauk lekarskich

**Dr. L. St. Kossak**

były asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych we Lwowie, ul. Wałowa nr. 29 od 3-5.

### Zawiadomienie.

Leczenie przez masowanie.

### Massage.

Podpisany ma zaszczyt uwiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż z dniem dzisiejszym osiedliwszy się we Lwowie zajmuje się **wyłącznie** leczeniem zwanym „Massage” podług metody Metzgera, uznanem jako najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciw cierpieniom, jak: reumatyzm, gościec (gicht), cierpienia nerwowe, zwłoczenia, twardzenie żołądka i t. p. choroby leczone za pomocą masażu.

Panie mogą się również na żądanie poddać masażu, którą żona podpisanego biegle wykonuje.

**Dr. Józef Fischer** ulica Sykstuska 32. emer. lekarz powiatowy i nadworny lekarz Barona Senarj i Hrabiego Bombelles we Węgrzech.

Kefrowe grzybki wraz z przepisem do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Kurjera Lwowskiego”.

### Dr. W. KRETOWICZ

ordynuje, jak w latach poprzednich w Karlsbadzie, mieszka Kaiserstrasse Stadt-Warschau.

**Uporeczywa chorobliwość naszych dzieci** pochodzi ze skrofulów (angielskiej choroby), rachitis etc. z powodu nieregularnego żywienia i nie-go tworzenia krwi i bywa wyleczoną najpewniej i najszerszym używaniem preparatów apt. Ferd. Schmiedla **ekstraktu słodowego z pepsyną, pan-kreatyną i tranem rybnym** (wolne od smaku tranowego). Cena 65 kr. i 1 złr. Otrzymać można w wielu aptekach.

**Meble** dla domów państw i mieszczan, w il. hotelu i na podarunki *tanio, mocno, elegancko*. Centralny dom wysprzedaży mieszcz. stolarzy i t. p. cerów **J. G. & L. Frank**, teraz tylko we **Wiedniu**, **Krugerstrasse St. Pöltenhof**. Album meblowe wraz z cennikiem za opłatą 1-50 złr. w markach pocztowych.

### WYSTAWY i MUZEA.

**MUZEU ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH** od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

**MUZEU PRZEMYSŁOWE W RATUSZU**, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

**NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH**, plac św. Ducha, w dni powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

**MUZEU IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

### Lwów, z Izby handlowej

12. maja 1888.

3 za sztukę bez kuponu bieżącego.	
Bank galicyjski Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	204 — 207 50
Bank lwowski-czerniowiecki-ko-jaska po 200 zł. wa.	23 — 216 50
Banku h. potocznej galicyjskiej po 200 zł. wa.	280 — 285 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	216 —
Listy zastawne za 100 zł.	
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	97 75 98 90
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	100 50 101 80
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	92 — 93 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 70 101 80
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	95 — 95 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 70 101 80
T. w. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	92 — 92 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	93 50 94 50
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	91 — 91 —
Listy dłużne za 100 zł.	
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	54 — 54 —
Gal. „ „ 2 i pół proc.	48 — 48 —
Oblig. za 100 zł.	
Indemicyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	102 25 103 50
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	99 50 101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	105 — 105 —
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	89 50 90 75
Losy.	
Miasta Krakowa	20 50 20 50
„ Stanisławowa	35 50 35 50
Monety.	
Dukat holenderski	5 86 5 96
Dukat cesarski	5 90 6 —
N. p. leonard	9 99 10 09
„ imperiał	10 33 10 43
tubel rosyjski srebrny	1 40 1 50
tubel rosyjski papierowy	1 03 1 05
100 marek niemieckich	61 80 62 35

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 12. maja 1888.		dzisiejsze	z dnia poprzedn.
(godz. 5. min. 50 po poł.)			
Akcje węgierskie banku kredytowego	278 50	280 50	
Bank anglo-austriackiego	104 50	105 75	
Unienbanku	200 25	202 50	
kolei Karola Ludwika	202 —	203 —	
kolei północnej	250 20	250 25	
kolei południowej (Lombardy)	77 —	76 —	
kolei państwowej	233 —	232 50	
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	213 50	214 50	
kolei węgiersko-północno-wschodniej	154 50	155 —	
Losy komunalne wiedeńskie	133 —	133 50	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	98 75	102 50	
Galicyjskie obligacje indemicyjne	102 —	102 50	
Losy regulacji Cisy	162 50	162 50	
Akcje Banku dla krajów koronnych	212 50	213 50	
Renta węgierska złota 4 proc.	96 80	97 30	
Akcje Bankvereinu	88 25	89 50	
Rosyjski rubel papierowy	104 50	104 75	
Losy premjowane węgierskie	278 10	280 10	
Akcje kredytowe			
Akcje kolei Karola Ludwika			
Akcje kolei południowej			
Napoleondory		10 03	
Berlin, dnia 11. maja 1888.		dzisiejsze	z dnia poprzedn.
(godz. 5. min. 35 pop.)			
Rosyjski rubel papierowy	168 30	169 —	
Akcje austriackie kredytowe	140 —	141 —	
Akcje kolei Karola Ludwika	83 50	82 10	
Austriackie banknoty	1-0 80	160 80	
Akcje kolei południowej (Lombardy)	35 60	35 40	
Rosyjska pożyczka wschodnia	50 15	50 15	

### Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

Od 30. października 1887.

Do Lwowa przychodzą:		Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany	Pociąg lokalny
Z Krakowa	5:50	9:27	11:30	7:06	
Z Podwołoczysk	10:24	3:05	3:50		
Z Podwołoczysk na Podzamcze.	10:10	2:28	3:14		
Z Czerniowiec	10:03	3:35	3:30		
Z Husiatyna, Stryja, Chyrowa.		4:35			
Z Chyrowa, Stryja		8:59			
Z Ławocznego, Chyrowa					
Z Stanisławowa, Stryja i Husiat.		1:35			
Z Bełzca					
Ze Lwowa odchodzą do:					
Krakowa	10:44	4:10	4:50	8:10	
Podwołoczysk	6:10	10:25	12:38		
Podwołoczysk z Podzam.	6:22	10:55	1:08		
Czerniowiec	6:20	11:06	12:22		
Chyrowa, Stryja i Husiatyna		11:47			
Stryja, Chyrowa		8:04			
Stryja, Chyrowa, Husiatyna i Ławocznego		6:30			
Bełzca		9:16			
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa	9:34	6:35	5:20		
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa	6:36	9:35	9:29		

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5-59 rano. \* W poniedziałek, wtorek i piątek.

### Kronika skandaliczna.

Z Warszawy piszą do *Dz. Poznańskiego* 7. bm. „Na wystawie obrazów u Krywulca pojawił się przed niedawnym czasem najnowszy obraz Żmurki, pt. „Demon“. Demoneu tym ma być naturalnej prawie wielkości kobieta w postawie idącej, pół naga. W krytyce obraz ten wywołał rozmaite sądy. Pomiedzy innymi w *Przeglądzie tygodniowym* napisał krytykę p. Sygietyński, krytykę ostrą i niepozabawioną ustępów, które były pełne dla malarza żółci. Pan Żmurko za to napisał do p. Sygietyńskiego list... bardzo, bardzo brutalny. Pan Sygietyński okazał list mieszkającym tu malarzom, którzy postanowili wyrazić protest przeciwko podobnemu traktowaniu ludzi, zastrzegając się zarazem, że i z p. Sygietyńskim nie mają nic wspólnego. Tymczasem p. S. spotkał przypadkowo p. Z. i wobec ludzi puścił w ruch kij...

Ztąd w prasie pojawił się artykuł poszkodowanego Żmurki, potem list Żmurki, który zwała winę na malarza, wreszcie list jednego z malarzy w imieniu kolegów, wyjaśniający, że tutejsza kolonja malarska potępia podobny sposób traktowania wzajemnych uraz i zastrzega się przeciwko jakiegokolwiek z kimkolwiek z poszkodowanych solidarności.

„Demon“ więc, jakkolwiek na obrazie wcale

na demona nie wygląda, okazał się prawdziwym dla jego twórcy demonem... Cała ta awantura odstoniła z jednej strony fakt, na jakie czasem u nas mylne drogi schodzi krytyka, z drugiej zaś strony dowodzi, jak dziwnie ludzie pojmują wzajemne stosunki. Grubiańskie listy, kije i t. p. używane są tam, gdzie zupełnie inne, zgodne ze stanowiskiem osób uczestniczących, możliwe były środki.

Innego charakteru jest drugi wypadek. W marcu przyjechał tu z Paryża dr. Ochorowicz, zaproszony przez Towarzystwo osad rolnych. Miał trzy odczyty o hypnocyzmie; na wszystkich sala była tak przepelniona, jak niegdyś na odczytach hr. Stanisława Tarnowskiego. Treści odczytów i zapatrywanie dr. O. na kwestję hypnocyzmu, uznanie hypnocyzowania jako jednej z metod leczenia w pewnych chorobach, wszystko to wywołało zajadle ze strony wielu tutejszych lekarzy protesta, częstokroć do prasy się nie przedostające, lecz w stosunkach prywatnych ubliżające.

Dr. Ochorowicz traktuje kwestję hypnocyzmu na podobienstwo dr. Charcot w Paryżu, zupełnie poważnie, uznaje jednak, że z jego pomocą można pomagać ludziom niekoniecznie wtedy, gdy się ma dyplom lekarza, lecz i z pomocą innych warunków. Zresztą dr. Ochorowicz głosi, że całą kwestję hypnocyzmu uważa za nową, swoje poglądy za podlegające dyskusji — i nawet o takową pro-

sił. W jednej z klinik szpitala św. Ducha oddano dr. Ochorowiczowi w opiekę dwie chore osoby, w celu doświadczeń wobec lekarzy. Po pewnym czasie klinikę przed doktorem O. zamknięto, do chorych nie dano mu dostępu, a w codziennych pismach puszczono wiadomość, że metoda leczenia dr. O. zaszkodziła chorym i w skutek tego wzbroniono mu dalszych doświadczeń.

Już kwestja zdawała się być wyjaśnioną, gdy raptem jedna z osób chorych własnoręcznie napisała do jednej z redakcyj list, uwiadamiając, że przez lat kilka była uważaną za nieuleczalną, że dopiero dr. O. sprowadził jej swoją metodą leczenia znaczne polepszenie, że gdy już odzyskała pewną swobodę ruchów (chora była sparaliżowaną) doktorzy zabronili dr. Ochorowiczowi leczyć ją, w skutek czego nastąpiło znów pogorszenie. Dla tego opuściła szpital, aby dalej leczyć się pod opieką dr. Ochorowicza.

Dodać należy, że lekarze w ogóle z pewnym lekceważeniem traktowali w pismach działalność dr. O., gdy tymczasem ten prosił tylko w imię nauki o spokój w traktowaniu nowej kwestji. Dziś pojawiła się odezwa lekarzy, że pisma specjalne lekarskie podadzą wynik praktyki dr. Ochorowicza.

### Drobne ogłoszenia.

**Doniesienia rozmaite**  
po 1 1/2 centa od wyrazu.

**K**onsorcjum zawiązane w celu zabudowania kilkunastu parcel w kompleksie Wgo Emila Bertemiliana Brajera p. zy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopeña, Moniuszki we Lwowie **przyjmuje zgłoszenia** na zakupno pojedynczych gruntów, **wykonuje projekty, plany, kosztorysy** i udziela bliższych informacji. Listy odbiera: Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera we Lwowie. 808

**F**otominiatury pastelowe **Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktyniek 1. 2.** 883

**L**adnych para koni młodych podwierz i do zaprzęgu 16. miary, koń i klacz szlachetnej rasy jest zaraz do sprzedania ulica Pańska li. zba 27. 897

**C**ena 1.500 złr. Realność na uboczu w S. Wiszni, składają się z domu o 4 pokojach, kuchni, spiżarni, stajni, szopy, chlewów, ogrodu ładnie utrzymanego ze szparagarnią jest natychmiast do sprzedania. Wiadomość na miejscu, lub we Lwowie w asekuracji krakowskiej u Wielmożo Gojskiego. 905

**K**andydat notarialny z 6-letnią praktyką poszukuje zajęcia w kancelarii, u któregośkolwiek z P. T. c. k. notariuszów w Galicji Adres: W. 28 poste restante Tarnopol.

**Z**dolnych **Kucharek** do wyjazdu poleca kantor Mittiga ulica Sykstuska 2. 899

**B**ony: Francuska młoda uczy do 5tej klasy, Niemka młoda z dobrami rekomendacjami, Towarzyski do podróży, oraz **Nauczycielki** do początków. Ma do polecenia biuro Kozłowskiej, Skarbkowska 3. 900

**W**oda kolońska wymieniona od 25, 40 i 80 ct., wszelkie perfumerje, pudry i środki toaletowe **po cenach niższych** w chem. laboratorjum A. Mussila we Lwowie ulica Karola Ludwika 1. 7.

**P**anna uzdolniona w krawiectwie i w białym szyciu poszukuje umieszczenia jako panna służąca lub bona. Bliższe szczegóły u p. Zakrzewskiej Rynek 25. 912

**U**ne demoiselle Parisienne desire passer les vacances dans une famille — t is bons reusesigements. Remettre lettre au courrier — initials. **M. L.** 907

**O**fficie zaopatrzonej **salon mód, strojnych kapeluszy damskich, modelów paryskich i wiedeńskich, został otworzony przy ulicy Hetmańskiej L. 4. na I. piętrze. Także przerabianie i ubieranie. Amalia Topf z Wiednia.** 910

**P**oszukuje służby albo jako dochoźdząca w miejscu, albo na prowincji do wszystkiego, lub też za pracę, Rozalia Parta z yńska, przy ulicy Sobieskiego 1. 9. w podwórzu, u pana Piaca. 914

**F**olwark w Sanockiem (mila od kolejki do sprzedania pod bardzo korzystnymi warunkami. Pół i pastwisk 120, lasu 80 morgow. Ogród owocowy, park ponad Sanem. Położenie malownicze. Dwór o 6 pokojach, kuchnie, spiżarnie, weranda. Budynek gospodarczy. Propinacja. Wiadomość u adwokata dr. Bliżńskiego, ulica Jagiellońska 6. 915

**K**asy ogniowate z amerykańskimi zamkami! sprzedaje najtaniej **Simon Degen, Karola Ludwika 1. 29.**

**Mieszkania i sklepy**  
po I cencie od wyrazu.

**U**licy Pańska 1. 11. dwa frontowe pokoje, balkon, nyzia, kuchnia, 2 wychody do najęcia. 903

**3, 4, 5, 8** pokoi z przynależz, tościami, balkonem ulica Kraszewskiego 23. 727

**4** pokoje, przedpokój i kuchnia na II. piętrze, strych i piwnica do najęcia od 1. czerwca b. r. ulica Pańska 1. 2. 892

**L**etnie pomieszkanie na Wulce 1. 3. 4 pokoje, weranda, kuchnia.

**T**rzy eleganckie pokoje, przedpokój, kuchnia ulica św. Mikołaja li. zba 5. 876

**P**arterowe elegancie większe pomieszkanie ulica Garncarska li. zba 6. 876

**L** 38. ulica Gródecka, 2 pokoje z kuchnią od frontu z przynależztościami zaraz do najęcia. 891

**5, 4, 3, 2** pokoje z przynależztościami, **pokoje kawalerskie, sklep**, przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego. Kazimierzowskiej, wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera.

**2 i 3** pokoje w parterze z kuchnią, strychem i piwnicą są pod 1. 24. ulica Zielona, zaraz, lub od 15. maja b. r. do wynajęcia. 911

**U**licy Zyguntowska Nr. 12. zaraz do wynajęcia: Na pierwszym piętrze salon z balkonem, trzy pokoje, nyzia i kuchnia. Bliższa wiadomość w kancelarii adwokata dr. Ludwika Bobownika ul. Sykstuska 1. 16. 913

**Piotr Feit, majster ciesielski** (Lwów Zamarstynowska 22.) wykonuje wszelkie roboty ciesielskie, studniarskie, oraz schody i ozdoby drzewne, tak we Lwowie, jak i na prowincji. Przyjmuje zamówienia na plany budynków i kosztorysy. Dostarcza wprawnych robotników ciesielskich na rachunek P. T. Właścicieli.

**Do zupełnego prowadzenia** gospodarstwa we Lwowie poszukuje się zarządczyni domu, umiejącej dokładnie język niemiecki, porządnego charakteru, w średnim wieku. — Oferty przy podaniu żądanego honorarjum i dotychczasowego zajęcia i wieku nadesłać pod adresem V. Urbain poste restante Lwów.

Uprzeże, siódła, oraz wszelkie wyroby rymarskie i galanteryjne jakoteż pasy do maszyn poleca

**KAROL FIBICH**

we Lwowie plac Bernardyński 1. 17.  
**Dla ks. Bukowiny**  
interes komisowy  
Czerniowce, Kuczurmare nr. 27.

**D**rabina rozsuwalna dla straży ogniowych, nowa, na 4 kołach, 12 metrów długa, 3 ludzi obsługi, kompletna, **tanio do sprzedania** u Ed. Machana inżyniera, Lwów, plac Bernardyński.



Przy ulicy Gołębiej 1. 15.

**jest parcela pod budowę**

obejmująca 135 sążni kw. (16 1/2 \* frontu)

**korzystnie do nabycia.**

(Bliższa wiadomość tamże).

**Kakao w proszku (entölt)**

wyborny w smaku a połowę tańszy jak nolandzki w puszkach 1/4 kilogr. i 1/2 kilogr. Cena 75 ct. i 40 ct.

poleca **parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych**

**Henryka Tretera**

Lwów, ulica Kopernika 1. 3.

Pół kilo najwyborniejszych cukrów mieszanych w kilkudziesięciu gatunkach 1 złr. 20 ct

Pół kilo karmelków mieszanych 75 centów.

Zamówienia z prowincji wysłać się odwrotną pocztą za zaliczką.

**Niezbędnie potrzebna**  
dla każdego posiadacza papierów wartościowych

jest  
**GAZETA LOSOWAŃ**  
**„Nadzieja“**

Prenumerata całoroczna na prowincji tylko złr. 1.80.

Z numerem noworocznym otrzymują prenumeratorowie **bezpłatnie**

wykaz wszystkich dotychczas wyciągniętych, a nie podniesionych losów, listów zastawnych, obligacyj i t. p. — *Powszechny Kalendarz losowań na rok 1888 i innych bardzo ważnych dodatków.*

Administracja „Nadzieja“

we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 1.

## ZAKŁAD ZDROJOWO-KAPIELOWY TRUSKAWIEC

we wschodniej Galicji. (Stacja pocztowa i telegraficzna).

Otwarcie pory kąpielowej 26. Maja, zamknięcie 15. Września.

W pobliżu stacji kolei naddniestrzańskiej „Drohobycz“ posiada: **źród solankowy**, należący według zeszłorocznej analizy **Profesora Radziszewskiego** do najsilniejszych i zupełnie do wody morskiej podobny a nadto 8 razy silniejszy, **wyborną żelazistą borowinę**, sól glauberską i **źród moczopędny „naftowym“** zwany, **żętyca i mleko**; kuracja za pomocą **massage i elektryczności**. Tusz i basen ze słodkiej wody.

**Choroby, których leczenie w Truskawcu wskazane:** Przewlekły gościec i dna; przewlekłe choroby przewodu pokarmowego, macicy, skóry, kości, ustroju nerwowego, nerwobóle, zolzy, otyłość, wypociny, piasek nerkowy, niezły pęcherza i t. d.

Nowe lazienki mieszkania z usługą piękną, wygodnie urządzone i w piece zaopatrzone. Kaplica łacińska i cerkiew. Kilka restauracyj, cukiernia, czytelnia, dobra kapela. Położenie zdrowe, podgórskie, liczne cieniście spaceruj i wycieczki w okolicy. Apteka i skład wód mineralnych w miejscu. **W pierwszym i ostatnim sezonie pomieszkania w domach zakładowych o 30% tańsze.**

W roku bieżącym ordynować będzie w Truskawcu: **Dr. Aureli Plech c. k. Radea z Jarosławia.**

Zarząd zdrojowy.

### Ogłoszenie licytacji.

Dnia 18. maja 1888 r. w piątek odbędzie się w biurze III. Departamentu Magistratu o godzinie 12-tej w południe publiczna licytacja za pomocą ofert pisemnych celem oddania w przedsiębiorstwo na przeciąg lat trzech t. j. od 1go sierpnia 1888 r. po koniec lipca 1891 roku oświetlenia naftą czterech przedmieść lwowskich: Halickiego, Krakowskiego, Zółkiewskiego i Lyczakowskiego o ile takowe nie mają jeszcze oświetlenia gazowego.

Magistrat król. stot. miasta Lwowa  
dnia 28go kwietnia 1888.

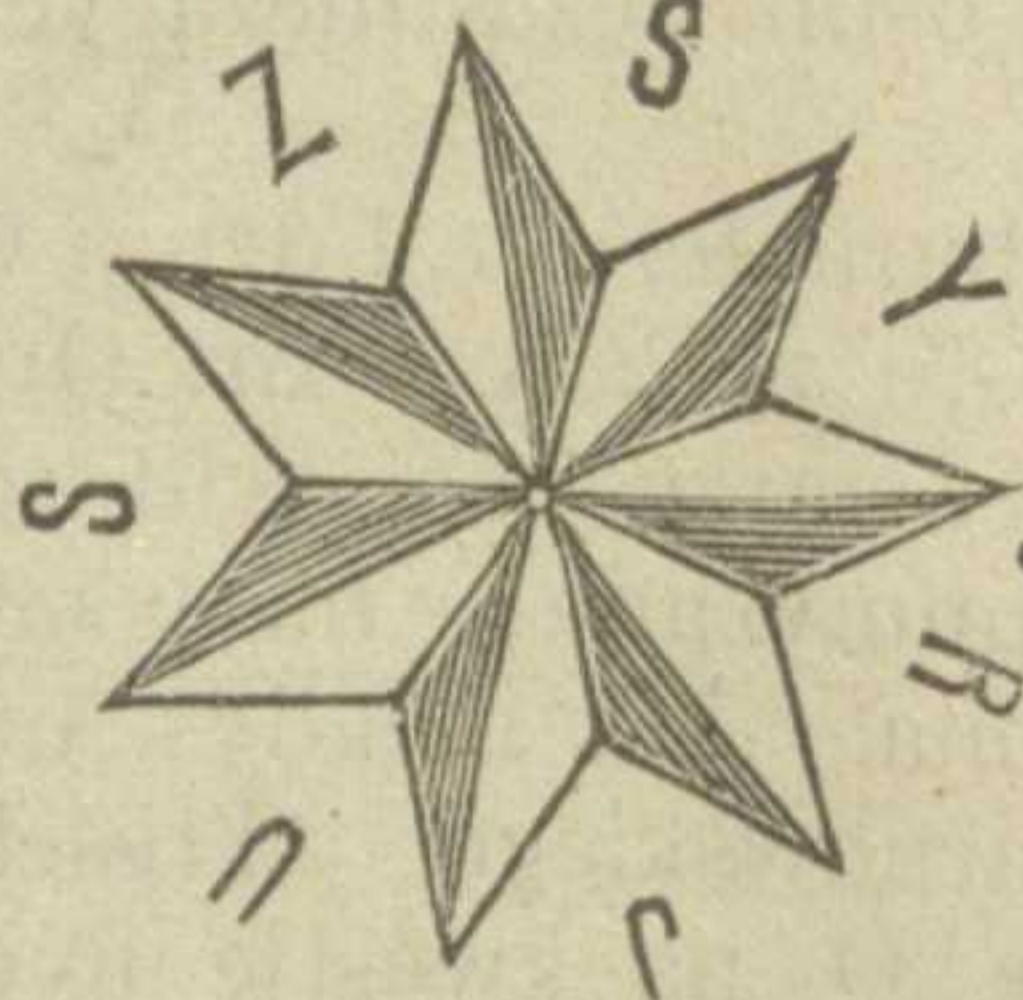
**Na podstawie zaufania,**

jakie posiada nasz kotwiczny Pain-Expeller od lat 20, ośmielamy się zaprosić niniejszem do próby i tych, którzy jeszcze nie znają tego znakomitego i ulubionego środka domowego. Nie jest to żaden środek tajemny, a tylko ściśle realny, umiejętnie zestawiony preparat zasługujący na to wezwanie, aby go polecano wszystkim cierpiącym na reumatyzm lub podagrę, jako środek niezawodny przeciwko powyższym słabościom. — Jak bardzo ten środek zasługuje na zupełne zaufanie najlepiej udowodni ta okoliczność, że wielu chorych przepróbowawszy wszystkie pompatycznie anonosowane leki, przecież w końcu powrócili do wypróbowanego Pain-Expelleru; albowiem przekonali się oni przez porównanie, że tak dolegliwości reumatyczne n. p. darcie, łamanie itd., jakoteż bole zębów, głowy, krzyżów, kłucie w boku itd. najprędzej uśmierzyć się dają zapomocą nacierania Expellerem. Umiarowana cena 40 ct., 70 ct., a wzgl. 1.20 złr., czyni go dostępnym i dla niezamożnych, a liczne szczęśliwe wyleczenia służą rękojmiami, że się nie wyda pieniędzy na darmo. Jednakowoż strzeż się należy nasładować i uważać za prawdziwy jedynie Pain-Expeller ze znakiem kotwicy. Można go dostać prawie we wszystkich aptekach, a główny skład znajduje się w Pradze, w aptece pod Złotym lwem. F. Ad. Richter & Cie., we Wiedniu.

**SKŁAD KAWY  
ARTURA KOŚCICKIEGO**

pod godłem 19

WE LWOWIE



Chorążczyzna 22

we Lwowie Chorążczyzna 1. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej

świeży transport najlepszej KAWY i sprzedaje takową po cenie hurtownej we Lwowie: 1 kilogram złr. 1.80.

na prowincji: 4<sup>3</sup>/<sub>4</sub> kl. złr. 9-15 franco. Odbiorcom nad 50 kłgr. opust.

Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

**HANDEL  
sukna i towarów wełnianych modnych**

pod firmą

**Jan Wallach i Syn**

we Lwowie, Rynek liczbą 33.

rok założenia 1841.

poleca dla niezważających na mody materje roku zeszłego, również i resztki po grubo zniżonych cenach.

**Zdrowisko Salzbrunn, Szląsk.**

Stacja kolei żelaznej (dwie godziny od Wrocławia) 407 metrów nad morzem: łagodny klimat górski, odznaczające się źródłami alkalicznymi pierwszorzędnymi i swemi zakładami żętycznymi, (ż tycia krowia, kozia, owcza, względnie mleko, mleko z oslic); zarazem stara się bezustannie i skutecznie zadowalać wszelkie wymogi przez powiększenie i upiększenie zakładów swych kąpielowych. Nader skuteczny na choroby gardłowe, płuc i żołądka, na szkrofuły, cierpienia nerek i pęcherza, podagrę i cierpienia hemoroidalne, szczególnie zbawienne na niepokrewność i dla rekonwalescentów. Sezon wiosenny i jesienny uwzględnione ceny. Pp. **Furbach i Striebell w Ober-salzbrunn** wysyłają znaną **Obersalzbrunn**. Wykaz pomieszkań posła **Książęca inspekcja kąpielowa**.

„KEFIR” w książęcym zakładzie żętycznym, sporządzany przez aprobowanego aptekarza pod kontrolą lekarza kąpielowego.

Odszczególniona na wystawie krajowej w Krakowie **Srebrnym medalem rządowym** (nagrodą honorową wysok. c. k. Ministerstwa Handlu) **Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych** Spółki komandytowej **Juljana WANGA we Lwowie** poleca po cenach najniższych **KLEJ (Karuk)** najlepszej jakości dla stolarzy, introligatorów, kapeluszników etc. tudzież **KLEJ** dla Fabryk naftowych do wylewania beczek we workach po 25 i 50 kilogramów. **KANTOR ulica Jagiellońska 1. 12.** Kupcom przy większym odbiorze znaczny opust.

**Najprzedniejsze perfumy**  
konik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2  
**Wody kolońskie**  
po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50.  
Nabyć moż a w sklepach  
**IHNATOWICZA**  
we Lwowie, w Krakowie  
i Czerniowcach. 1460.

„Jubileomanja”  
Nowela galicyjska  
oryginalnie napisana wierszem przez  
**Aleksandra Morgenbessera** opuszcza prasę i jest do nabycia w Administracji „Kurjera Lw.” po 30 ct.  
**Główny skład w Drukarni Polskiej**  
Lwów, ulica Sobieskiego 1. 23.

**Pumpen Waagen**  
aller Arten für häusliche und öffentl. Zwecke, Landwirthschaft, Bauten und Industrie.  
**Neueit:** Nach dem Bower-Barff-Patent-Inoxydations-Verfahren  
**Inoxydirte Pumpen** sind vor Rost geschützt.  
Kataloge gratis und franco. **W. GARVENS, Wien, I., Wallfischgasse 14.** Kataloge gratis und franco. Zu beziehen durch alle resp. Maschinen-, Eisenwaaren- etc. Handlungen, technischen und Wasserleitungs-Geschäfte, Brunnenbau-Unternehmer etc. Man verlange ausdrücklich **Garvens' inoxydirte Pumpen, resp. Garvens' Waagen.**

**APTEKA POD GWIAZDĄ  
PIOTRA MIKOLASCHA we LWOWIE**

poleca następujące wyrabiane w laboratorium tejże Apteki, lub też na składzie utrzymywane środki, za których prawdziwość, dobroć ręczy, mianowicie:

**Wina lekarskie** na najlepszym i najstarszym winie hiszpańskim wyrabiane: **Wino chinowe, chinowo-żelaziste, pepsinowe, peptonowe** i rumbarbarowe. Świadcstwa najznakomitszych lekarzy i profesorów wiedeńskich, krakowskich, lwowskich i czerniowieckich. stwierdzają wyższość tych wyrobów nad wszelkimi podobnymi, z kraju i z zagranicy. Cena buteleczki 1 złr. 50 cent.

**Koniak grande Szampagne** umyślnie w celach kuracyjnych z pierwszorzędnego źródła sprowadzany nie mający nic wspólnego z sztucznymi wyrobami za pomocą mniej lub więcej oczyszczonego spirytusu kartosflowego i essencji koniakowej otrzymanymi i wręcz szkodliwymi. Cena buteleczki 1 złr. 80 ct. w. a.

**Malagę i Wino Tokajskie** bardzo stare, jedynie dla chorych i rekonwalescentów, — Cena 1 złr. 20 centów i 2 złr. 50 centów za buteleczkę.

**Wody musujące lekarskie** w cierpieniach przewlekłych przez dłuższy czas używane, nader skuteczne i do użycia przyjemne: **Woda alkaliczna**, wyśmienita przeciw katarom różnego rodzaju, kaszłom i t. p. Cena 16 cent. **Woda magnowa** przeciw zgadze, kwasom żołądkowym, przeciw żółtacze, przeciw katarom kiszki i t. p. Cena 16 centów a. w. **Woda litowa** przy różnorodnych cierpieniach pęcherza, tudzież przeciw gośćcowi i t. p. Cena 16 cent. **Woda żelazna** skuteczniejsza, jak wszelkie wody rodzime żelazo zawierające w wypadkach niedokrewności, blednicy i złąd wynikających chorób. Cena 16 cent. **Woda gorzka**, działa łagodnie rozwalniająco a z powodu zawartości kwasu węglowego do zażywania przyjemniejsza jak rodzime wody gorzkie. Cena 16 ct. **Woda salicyłowa** w cierpieniach reumatycznych i artrytycznych, tudzież pęcherza bardzo skuteczna. Cena 16 ct. **Woda jodowa i bromowa**, w razach, w których dłuższe używanie soli jodowych lub bromowych wskazane, wody te działają skuteczniej, jak zażywanie odnośnych soli w zwykłej postaci, nie psują trawienia i są przyjemniejsze w smaku. Cena 18 centów w. a.

**Angielska lemoniada musująca.** Skuteczny i bardzo przyjemny środek przeczyszczający dla osób delikatnych i dla dzieci. Cena 35 centów.

**Wody mineralne rodzime** więcej używane utrzymują na składzie także w zimie i tak: Emską, Francesbadzką, Giesshübelską, Hunyady, Iwonicką, Karlsbadzką, Marienbadzką, Selcerską i Morszyńską.

**Apteka homeopatyczna**  
znajduje się w odosobnionym lokalu i utrzymuje skład środków sumiennie sporządzonych homeopatycznych tak w płynie, jakoteż w ziarnkach w różnych potęgach. — **Apteczki domowych** dla ludzi i dla bydła o różnej ilości środków, tudzież spirytusu homeopatycznego, ziarnek cukrowych niezapuszczanych i t. p.

Oprócz przytoczonych w małej ilości środków utrzymuje Apteka pod Gwiazdą wszystkie za dobre i nieszkodliwe uznane środki specjalne i uniwersalne krajowe i zagraniczne. Na żądanie wysyłam cennik, a zamówienia zamiejscowe bez zwłoki odwrotną pocztą wykonuję.

<b>J. &amp; S. KESSLER w Bernie</b> (Morawia) ulica Ferdynada Nr. 7 kl. rozsyła za pobraniem:	<b>Chodniki (koce)</b> bardzo trwałe 10-11 Ia zł. 4, IIa zł. 3-50.	<b>Modne materje</b> w kratki na suknie damskie z czystej wełny 90 ctm. szerokie, 10 mtr. dług. zł. 8-50.	<b>Materje na szlafroki</b> (też na suknie damskie) 60 centim. szerokie w kratki 10 mtr. złr. 2-50.	<b>Kanevas</b> na pokrywy pościeli sztuka 29 łokci wiedeńskich Ia 6 złr., IIa złr. 5-20.	
	<b>Adamaszki. Gralid</b> 30 łokci 1 szt. Ia zł. 6. IIa złr. 5-20.	<b>Atlas wełniany</b> wszel. kolor. modn. 90 ctm. szer., 10 mtr. dług. zł. 9-50.	<b>Zasłony jutowe</b> turecki desen (2 bocz. części 1 drap.) komplet. zł. 2-30.	<b>Obrusy lniane</b> we wszystkich kolorach trzy sztuk 3/4 2 złr., 1/4 1 złr.	Wzory gratis i franco.
	<b>Płótno domowe</b> 29 wicd. łokci 1 szt. 3/4 zł. 5-50, 1/4 zł. 4-20.	<b>Kaszmir</b> wszel. kolor. modn. 90 ctm. szer. 10 mtr. dług. zł. 4-50.	<b>Koldra do nakrywania</b> z atlasu złr. 8-50 z rouge złr. 3-—	<b>Serwety lniane</b> 1/4 w kwadrat 6 sztuk złr. 1-20.	
		<b>Baige</b> w najnow. kolorach 100 ctm. szerok., 10 mtr. zł. 9-50.	<b>Web-a-King</b> 30 łok. lepsza jak płótno 1 sz. 3/4 złr. 7-50, 1/4 złr. 5-80.	<b>Ręczniki lniane</b> 6 szt. z frendlami zł. 1-80, z bordiurą złr. 1-20.	
		<b>Materje brokatowe</b> w wszel. kolor. 60 ctm. szer. najnow. desenie 10 met. zł. 4.	<b>Szyfon</b> 30 łokci 90 ctm. szer. 1 szt. Ia zł. 5-50. IIa zł. 4-50.	<b>Prześcieradła bez szwu</b> 2 mtr. dług. 1 1/2 mtr. szer. 1 sztuka złr. 1-50.	
		<b>Kreton</b> na suknie damskie do prania najnowsze wzory 70 centim. szer., 10 metr. złr. 2-80.	<b>Oxford</b> 20 łokci, najnowsze wzory 1 sztuka Ia złr. 6-50, IIa złr. 4-50.	<b>Sienniki</b> jutowego płótna, komple- tne, wielkie sztuka Ia złr. 1-40, IIa 90 cent.	
		<b>Dreidraht</b> 60 ctm. szer. jasno lub ciem. szary, 10 metr. Ia złr. 3-50, IIa złr. 2-80.	<b>Garnitur nakryć</b> (2 na łóżka i 1 na stół) z rypsu złr. 4-50, z juty złr. 3-50.	<b>Kocyki przed łóżko</b> najnowszy desen 1 para złr. 2, z juty zł. 1-30.	

**Maryocelskie  
Krople żołądkowe.**

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna. Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamkach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcji flegmy, żółtaczce, obmierzłości i wmitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przecięciu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, watroby i hemoroidach. Cena flakoniku wraz z przepisem 35 centów austr. podwójnego 60 kr. Główny skład u aptekarza

**Karola Brady**

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austrii.

Krople Maryocelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdym flakoniku na opisie użycia, wymienione. Prawdziwe do nabycia w wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie, bywają często kradzione i fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwinąć być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdym flakoniku znajdować się powinien przepis użycia kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Gaska w Kromieryżu (Kremsier).

Prawdziwe otrzymać można: WE LWOWIE u aptekarzy: Jakóba Beisera, H. Blumenfelda, Piotra Gailhofera, Kal. Krzyżanowskiego, Dr. Piotra Mikolasza, Jakóba Piepasa, Zyg. Rukera, Karola Sklepińskiego, Jana Wewińskiego, Arnolda Rapaporta. W BEEZIE u aptekarza: Grossa. W BÓBRCE u aptekarzy: Balbiny Miedliekiej. W BRODACH u aptekarzy: Bronisł. Witosławskiego, Michała Kulaka, Wilh. Landesberga. W BRZEŻANACH u aptekarzy: Ad. Dursta, Józ. W. Lobosa. W DOLINIE u aptekarzy: S. M. Traunfellnera. W DROHOBYCZU u aptekarzy: Aichmüllera, P. Partykiewicza. W GLINIANACH u apt. A. Hełma. W KOPYCZYŃCACH u aptek. Redera. W MIELNICY u apt. Krokowskiego. W MOSTACH WIELKICH u apt. J. Żolińskiego. W NIEMIROWIE u aptek. Przedzymirskiego. W PRZEMYŚLANACH u aptek. Emila Baranowskiego. W RADZIECHOWIE u apt. Jaskiewicza. W ROZWADOWIE u apt. Wincentego Grabowskiego. W ROZDOLE u aptekarza Ludwika Mierzwińskiego. W SAMBORZE u aptek. Aleksiewicza. K. Marescha. W SKOLEM u apt. S. A. Leckowskiego. W SOKOŁOWIE u aptekarza Andrzeja Daneczaka. W SOKALU u aptekarza Engenjusa v. Wysochańskiego. W STAREM MIEŚCIE u apt. Ad. Paleskiego. W STRYJU u apt. Czałbazanego, W. Komorowskiego. W TURCE u apt. Zyg. Kozickiego. W USTRZYKACH u apt. Alfonsa Jastrzębskiego. W WARCUCIE u apt. B. Krzywobłockiego. W ZŁOCZOWIE u apt. Franciszka Petescha.

**Kocioł parowy  
Dupuis**

z dwoma bulierami, kompletny, 109 kwadratów metrów powierzchni ogniowej w całkiem dobrym, do ruchu zdolnym stanie, jakoteż prawie nowe rezerwy na sprzedaż.

**Gustaw Stifter Wiedeń  
I. Eschenbachgasse 10.**

**LIPPMANNA  
KARLSBADZKIE  
PROSZKI BURZĄCE**

Najlepszy środek na przeszkody trawienia, leniwą wymianę materji i tegoż następstwa. Do zażywania na katar żołądka i kiszek, cierpienia wątroby i żółci, w abnormalnem tworzeniu się tłuszczu, tworzeniu się kwasów polecać ogólnie przez lekarzy w szkatułkach po 60 ct. i 2 złr.

Nabyć można: we Lwowie w aptekach pp. Beisera, Krzyżanowskiego, P. Mikolascha, A. Rappaporta, Z. Rukera, Sklepińskiego, następnie w aptekach: Białej, Bochni, Borysławiu, Brodach, Brzeżanach, Czortkowie, Chorostkowie, Drohobyczu, Jezierzanach, Krynicy, Lisku, Oświęcimie, Przemyślu, Przemyślanach, Samborze, Sieniawie, Skale, Stanisławowie, Striju, Szezerowej, Tarnowie, Tarnopolu, Zaleszczykach, Zbarażu, i we wszystkich aptekach Galicji. — Centralne źródło rozselki Lippmanna apt. w Karlsbadzie.

Hreczkę, wykę, szporek, amerykańską kukurudzę, la Plata i inne nasiona w doborowych jakościach i po umiarkowanych cenach poleca na rzecz swoich członków w miarę zapasów.

**Bank rolniczy we Lwowie.**

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzjerów i magazynach perfum.

**VELOUTINE**  
Puder  
ryżowy specjalnie  
PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM  
Przez Chl'es FAY, Fabrykanta Perfum  
PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

**JODOWO-SOLANKOWY  
Zródł Hall  
w Wyższej Austrii.**

Najsilniejsze zdrowiwo jodowo-solankowe kontynentu. Świetny i pomysłny skutek we wszystkich sfałszowaniach skrofulicznych, jakoteż we wszystkich zastąpieniach organów płciowych i ich następstwach. Znakomite urządzenia kąpielowe (kąpiele i wody, zawiązania, inhalacje, masaże, kefir). Bardzo pomysłne stosunki klimatyczne; stacja kolei Droga przez Linc nad Dunajem. Sezon od 15go maja do 30go września. Pokładne prospekta w kilku językach rozsyła

**Zarząd kąpielowy  
w Zrojowisku Hall.**

W teatrze hr. Skarbka  
Dziś wieczór

**TRZPIOT**

komedia w trzech aktach T. Barriere'a.

Champanet	Frenkel
Grimoine	Wojdałowicz
Stephano	Zboński
Juliusz Carpiquet	Walewski
Józef	Senowski
Celestyna	Zimajer
Elmira	Woleńska
Cecylja	Wisłobodzka
Olimpia	Piasecka
Katarzyna	Michlewiczowa

**Kołomyja.**

Mam zaszczyt zawiadomić, iż z dniem 15. maja b. r. zmieniona została nazwa „Hotelu Galicyjskiego“ na

**HOTEL ANGIELSKI**

Rynek, narożna kamienica przy ulicy Jagiellońskiej niższej w Kołomyi.

Hotel zaś Angielski, położony na zachodniej stronie rynku, będący dotychczas pod moim zarządem, przestaje w powyższym dniu istnieć.

Otwierając powyższy „Hotel Angielski“ podpisany odnowił i odrestaurował dla dogodności Wielce Szanownej P. T. Publiczności 13 frontowych pokoi i urządził je z największym komfortem na wzór pierwszorzędnych hoteli.

Każdy z pokoi zaopatrzony w potrzebne i wykwintne meble i sprzęty i zawsze czystą i świeżą pościel.

Stajnia dla koni obszerna, sucha bardzo wygodna; wozownia obszerna.

Do powyższego „Hotelu Angielskiego“ przenoszę też na wyż wymienionym dniu znaną tak w Kołomyi jakoteż i okolicy moją **Restaurację.**

Mięso do kuchni i wszelkiego rodzaju wiktuały zawsze doborowe i świeże.

Wina białe i czerwone, wytrawne, naturalne, tak krajowe jakoteż zagraniczne bardzo dobre.

Ceny najumiarkowańsze.

Usługa tak hotelowa jakoteż w Restauracji akurata i punktualna.

Ciesząc się dotychczasowem zaufaniem Szan. P. T. Publiczności, mam nadzieję, że i nadal na jej łaskawe względy zasłużę.

Z głębokim szacunkiem  
**Ferdynand Łabędzki**  
dzierżawca hotelu i restaurator.

**Krynica**

Stacja kolei Muszyna-Krynica z Krakowa 8 g. ze Lwowa 12 „ z Buda-Pesztu 12 godz.

**c. k. Zakład Zdrojowo-kąpielowy**

Nader obfita i silna „szczawa alkaliczno-żelazista“.

**Główniejsze środki leczenia są:**

Kąpiele mineralne ogrzewane metodą Schwarza w budynku o 73 gabinetach, kąpiele borowinowe w osobnym budynku o 27 gabinetach, kąpiele gazowe przy głównym zdroju, metodyczne picie wód z licznych źródeł mineralnych o różnym składzie chemicznym. Doskonała żentyczarnia, nowa kefirnia, kilka młeczarni, nowy wzorowy Zakład gimnastyczny, park wielki z wygodnymi spacerami.

Ku wygodzie i rozrywek gości służą przeszło 1100 pokoi z całkowitem umeblowaniem w przeważnej części z piecami, liczne restauracje, cukiernie, teatr przez cały sezon, czytelnia gazet, dwie wypożyczalnie książek, tygodnik kąpielowy „Krynica“, fortepiany, orkiestra zdrojowa, fotograf, liczne i różnorodne sklepy, modniarki, różni rękodzielnicy.

W domu „pod Zamkiem“ są do wynajęcia pokoje tylko na przeciąg 24 godzin.

Połączenie bezpośrednio koleją transwersalną do stacji Muszyna-Krynica.

W maju, czerwcu i wrześniu ceny pomieszek skarbowych jakoteż wszystkich rodzaj kąpiele o 1/3 niższe. Prócz stałe przez cały sezon ordynującego lekarza rządowego dr. Kopffa, praktykują 7 lekarzy.

Frekwencja roczna wynosi wyżej 4000 osób.

W samym Zakładzie znajdują się:  
**c. k. Zakład wodoleczniczy**  
pod kierunkiem specjalisty Dra Ebersa.  
Sezon otwarty od 15go maja do 30go września.  
Na żądanie udziela wyjaśnień c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

Skład farb i handel materiałów

pod „Czar-  
nym Psem“

# JÓZEFA HANKE

we Lwowie, Rynek I. 38, we własnym domu  
poleca dla uzyczenia poddoci piękna, polyskujaca i trwala uznana  
powszechnie za najlepsza

**Masę woskową do zapuszczania podłóg i Glazurę bursztynową**

która nadaje połysk i kolor za jednorazowym pościagnięciem.  
**Wszelkie gatunki szczonek**

**Masę woskową** utrzymują na składzie:

- Andrychowiec p. A. Pukałski
- Baranowiec p. E. Zucker
- Biecz p. J. Miłkowski
- Biecz p. U. Klein
- Bóbrce p. B. Aeszkiewicz
- Bochni p. J. Michnik
- Bolechowiec p. M. Gottesmann
- Bokszowice p. A. Lichtmann
- Borszczowice p. O. Armatus
- Brodach p. Witkowski i Sp.
- Brzeżanach p. B. Wronska
- Brzeżanach p. E. Klimk
- Brzozowiec p. A. Marynowa i Sp.
- Buczacz p. J. Neumann
- Bursztynie p. F. Fränkel
- Buszu p. M. Goldhaber
- Cieszanowiec p. S. Spirig
- Chodorowiec p. Oswald Paul
- Chorostkowiec p. C. L. Press
- Czerniowcach p. Ignacy Schmirch
- Czortkowiec p. A. Kostecki
- Debicy p. S. Serednicki
- Dołynie p. R. Turletaub
- Dorna Watra p. M. Terbesy
- Drohobyczu p. Teofil Jabłonski
- Gorlicach p. S. Birn
- Grodzku p. A. Lippus
- Grybówce p. A. Muszyński
- Grzymatowiec p. B. Genser
- Haliczu p. L. Süßholz
- Horodence p. J. R. Schor
- Husiatynie p. L. Berman
- Jarosławiu p. J. Krasicki
- Jasie p. J. Pollak i Syn
- Jazłowcu p. F. Grohs
- Jezierzanach p. M. Sternschuss
- Kabuszu Towarzystwo spozycu.
- Kanionce Str. p. J. Sliedka
- Kaniszowiec p. M. Barysz
- Katcach p. M. Barysz
- Kolbuszowiec p. Fr. Goldamer
- Kotkowiec p. St. Romanowicz
- Korolówce p. M. Sternschuss
- Kossowiec p. M. Kamil
- Kozowiec p. M. J. Alter
- Krakowiec p. H. Fritsch
- Krakowiec p. A. Schultz
- Krośnie p. J. Azarowicz
- Krośnie p. F. Starwicz
- Kutkach p. A. H. Weiser
- Łaniewcu p. G. Daniłowicz
- Łancucie p. J. Cetnarski
- Łemkowiec p. S. Pomeranz
- Limanowiec p. E. Rozwadowski
- Lisbuczu p. H. Fletscher
- Lisbuczu p. H. Herzberg
- Lubaczowiec p. F. W. Herzberg
- Mielnicy p. N. Weisberg
- Monasterzyskach p. F. Doegler
- Mostach wielkich p. B. Gruner
- Myslenicach p. J. Gutmann i S.
- Nadwórnie p. T. Griffl
- Nisku p. Bron. Kasper
- Niznówce p. E. Zareba.
- Nowym-Sączu p. J. Müller
- Oleszycach p. J. Kaminski
- Pezenizynie p. A. Jasinski
- Pilznie p. W. Uiberall
- Podhajcach p. J. Zinta Nast.
- Podkaminie p. D. Reiser
- Podocotoczyskach p. L. Joses
- Pomorzanach p. L. Mantel
- Przemysłu p. A. Fatiszewski
- Przeworsku p. M. Kryg
- Radomyślu p. H. Bartoszyński
- Radziszowiec p. F. Grot
- Racie ruskiej p. E. Arbesbauer
- Robatynie Narodna Torhonia
- Ropczycach p. W. Kwiatkowski
- Rudniku p. F. Chmielewski
- Rzeszowie p. E. G. Neugebauer
- Samborze p. B. Zutański
- Sanioku Narodna Torhonia
- Sędziszowiec p. L. Wodek
- Serecie p. J. Dempiński ied.
- Serecie p. J. Sommer
- Sieniawie Towarz. spozycze
- Skale p. J. H. Kohn
- Śniadynie p. M. Boehm
- Sokalcu p. A. W. Grot
- Stanińcowie p. W. Schaffer
- Starym-Sączu p. A. Esser
- Sarym-Miescie K. Zygmontowicz
- Strugu p. L. Liebermann
- Szyczowiec p. M. Imicki
- Szczurkowej p. J. de Kepinski
- Tarnobrzegu p. N. Giziński
- Tarnowie p. W. Müllner i Sp.
- Tarnopolu p. T. Scharff
- Tarnopolu p. B. Stern
- Tarnopolu J. Skowronska.
- Thamachu p. M. Hübscher i an
- Thustem p. W. Budziszski
- Turce p. W. Kuczyński.
- Ulanowiec p. M. Dubil
- Ustrzykach dol. p. W. Rutkowska
- Wadowcach p. J. Pohl
- Zaleszczykach p. H. Stanochi
- Zalozkach p. H. Amaran
- Zalozkach p. J. Kadernicka
- Zbarazhu p. J. Kordecki
- Złoczowiec p. J. Olearczyk
- Złotkowiec p. H. Frenkel
- Złoczowiec p. A. Powaszczewicz

Donoszę Szan. P. T. Publiczności, iż z dniem 5go b. m. otworzyłem przy ulicy Krakowskiej I. 17. w lokalu dawniej pana Breytmajera

## RESTAURACJĘ

tudzież **handel Win** węgierskich, austriackich i innych, **Piw** krajowych i zagranicznych, **Koniaku** i wszelkich innych zdrowotnych napojów.

Podaję **śniadania, obiady i kolacje** tak u siebie w lokalu, jakoteż i do domu.

Przyjmuję **abonamenta miesięczne** po jak najumiarkowańszych cenach i poiecami się łaskawym względem Szan. P. T. Publiczności.

z głębokim szacunkiem

**Władysław Jürgens.**

### Pokój do śniadań

Nabywszy drogą kupna od p. **Wład. Jürgensa** przy ulicy Krakowskiej liczba 6. (przed kawiarnią Dobrowskiego)

### Pokój do śniadań

i odnowiwszy takowy polecam **P. T. Publiczności** śniadania *a la fourchette* poczynszy od 8 centów (wódka, gorąca kiełbasa polska i chleb) gorące potrawy i zimne przekąski.

Na sezon letni **prawdziwe lubieńskie raki** oraz napoje: piwo okocimskie i lwowskie butelkowe (browar Kleina). Wódki, likiery, miód i różne gatunki win.

Z poważaniem **Józef Danielewicz.**

### Pokój do śniadań

## Kompletne wyprawy kuchenne

poleca **najtaniej**

## ANTONI HALSKI

### HANDEL ŻELAZNY

we Lwowie, plac Marjański licz. 9.

— Cenniki na żądanie franco. —

## Mleczarnia Narodowa

ulica Sykstuska I. 29.

poleca **tani wikt domowy i nabiał** wszelkiego rodzaju

### KAWA WYBORNA

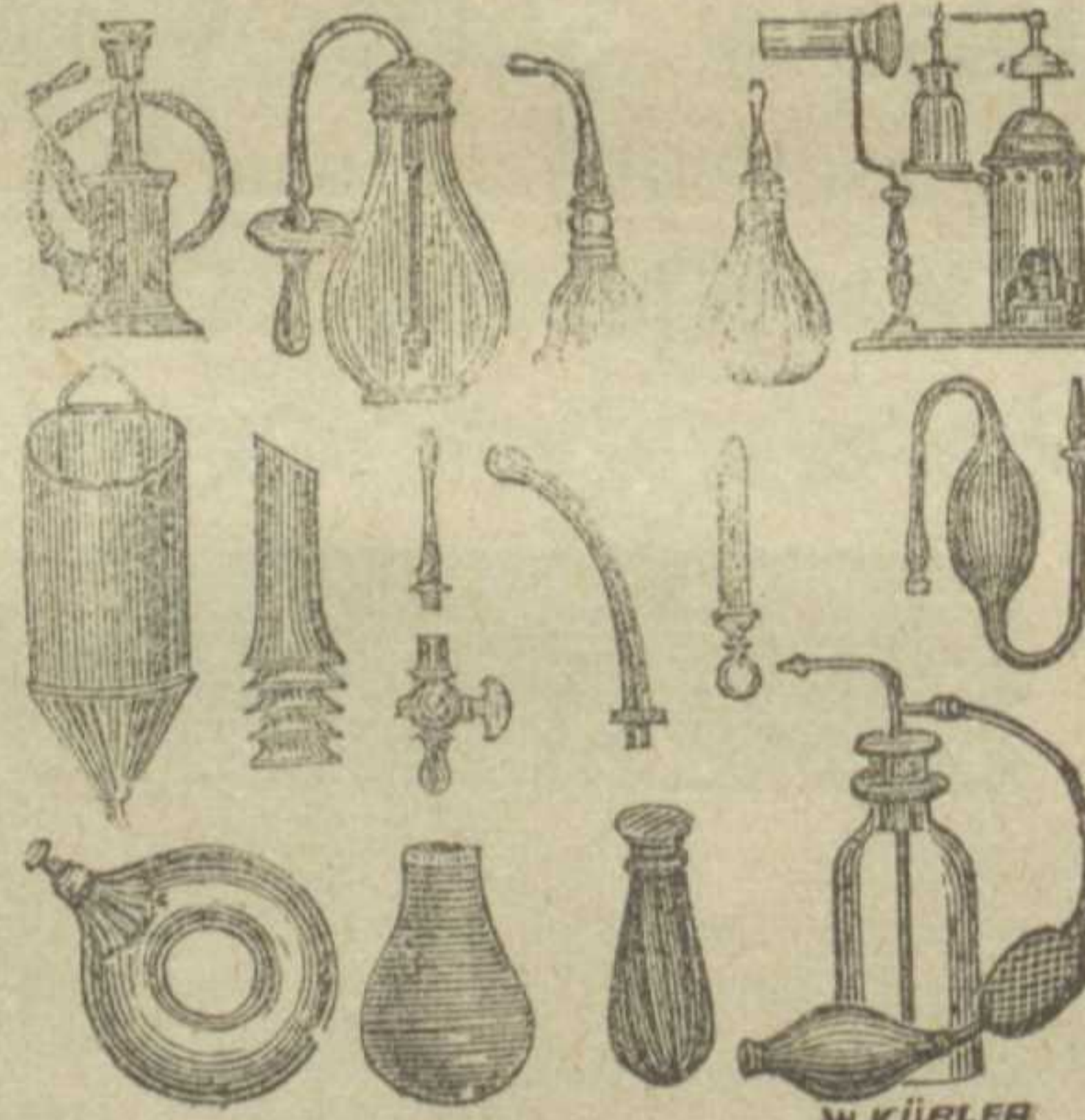
od godziny 6tej rano.

Dla Pań wehód osobny przez sień drzwi drugie.

## Zmiana lokalu

z hotelu Żorża

do hotelu **Francuskiego**



## Oddział chirurgiczny.

### Wata Bruns.

APARATA INHALACYJNE.

Koneweczki Hegara kompletne.

### GRUSZKI gumowe.

FLASZECZKI do karmienia.

Poduszki i prześcieradła gumowe.

### WORECZKI NA LÓD.

Bandaże i pończochy elastyczne.

Rozpylacze Richardsons i do proszku.

### Tusze do nosa.

Balony Politzera i Grubera.

Wstrzykawkki szklane, eynowe, z twardego i miękkiego kauczuku.

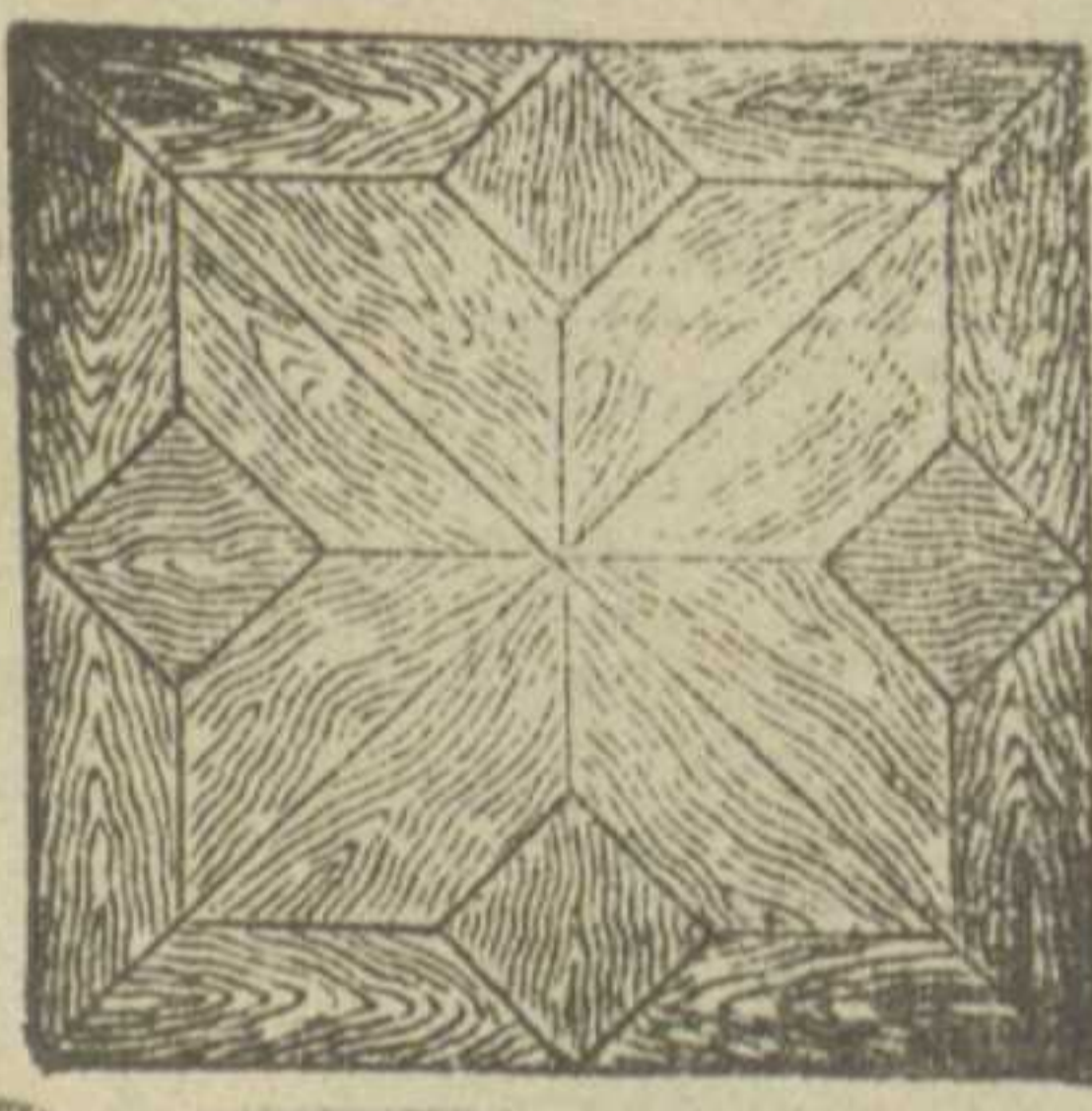
Wzierniki, pesarja, ondy, stoeczki i katetry.

Naczynia i flaszki podróżne oraz wszelkie przyrządy chirurgiczne.

poleca

Skład fabryczny wyrobów gumowych

**R. Krimmera**



## PARKIETY i posadzki deszczułkowe

poleca fabryka stolarska

## Braci Wczelaków

we Lwowie.

Cenniki i ilustracje na żądanie przesyła się.

## Prawdziwe węgierskie wino naturalne

rozseła za pobraniem w beczułkach 10 litrowych i wyżej: Dobre stare Wino stołowe, białe a 24 et. litr; znakomite 1872 białe a 28 et. litr; Riesling 1872 białe a 35 et. litr; Meorerskie 1868 białe a 50 et. litr; Ruster Ausbruch, tusty, słodki a 75 et. litr; Wina ezerwone, najlepsze gatunki, od 25 et. litr. i wyżej; Sliwowica, prawdziwa Syrmska, od 70 et. do 1 zhr. 20 et. za litr; Borowiczka (jałowcówka) Trenczyńska od 80 et. do 1 zhr. 50 et. za litr. Beczułki liezę najtaniej i przyjmuję w dobrym stanie w zaliezonyj cenie franco stajca na powrót. Szynkarzom przy odbiorze za 100 zhr. opuszczam 5%, a przy większym odbiorze dalsze ułatwienia.

Przy zamówieniu upraszam o dokładne podanie stacji kolejowej. Ig. Spitzer właściciel winnie i piwnie w Preszburgu, Węgry.

## Julja Berger

Lwów, ul. Halicka I. 21.

### Ubrania.

Kapelusze

Bielizna

Obuwie

Pończochy

Rękawiczki

Sznurówki

dla Dzieci.

ZAKŁAD

założony

w roku 1863.

Zlecenia z prowincji wykonuje

się staraniem i rychło w każdej

żądanej cenie li za podaniem

wieku dziecka.



Perła Karpat w Górnych Węgrzech, pół godziny od stacji kolejowej Tepla-Trenczyn Cieplice linii kolei Waag o 20 minut odległ., z Krakowa przez Oderberg Sillein w dziewięciu godzinach do osiągnięcia, ma 320 R. jest najlepszym i najsilniejszym zdrojem na

## cierpienia reumatyczne i podagryczne.

Znajdują się tam: wielki piękny park, wodociąg górski, dobre pomieszkania, znakomite restauracje i cudownie piękne otoczenie.

W obecnym sezonie otwartym zostanie po raz pierwszy nowo zbudowany

## Zakład kąpielowy „Hamam“

wyposażony wschodnim prz. pchem i eleganckimi kąpielami pojedynczymi rzezc widzenia godna.

Na większych stacjach kolejowych dostad można bilety tam i naowrót po cenach znizonych.

**Początek sezonu 1. maja.**

Ilustrowany programy rozseła gratis Zarząd zdrojowy.

# FARBY do wszelkich użytków

## „Alojzego Hübnera“ Lwów, ul. Karola Ludwika 13.